Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8808. *Lwów, piątek 22 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zgon Ferdynanda Focha
Marszałka Francji i Polski
zwycięskiego wodza w wojnie światowej.

PARYŻ, 20 marca. *(Tel. G. P.)* **Dziś zmarł tu Marszałek Francji i Polski, Ferdynand Foch.**



ŚP. FERDYNAND FOCH, MARSZAŁEK FRANCJI I POLSKI

Lwów 21. marca.

Wielką żałobą okryją się dzisiaj dwa narody związane ze sobą węzłem nierozerwalnej przyjaźni — Francja i Polska. **Zwycięski wódz zjednoczonych armji koalicyjnych, Marszałek Francji i Polski, Ferdynand Foch, wczoraj rozstał się z tym światem.**

Stratę tak zasłużonego męża na równi z Francuzami odczujemy my Polacy, od wieków związkiem **duchowym z Francją związani** zarówno w czasie zaciekłego gnębienia narodowej myśli polskiej przez Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowych, jak i w okresie ostatecznej walki o wolność.

Zwłaszcza ku Marszałkowi Fochowi skłaniały się serca nasze z podziwem i czcią, **każdy bowiem z nas jasno zdawał sobie sprawę** ile zawdzięcza temu genjalnemu **wodzowi, który zadanym Niemcom ciosem umożliwił nam wyswobodzenie się z pęt niewoli.**

Naród polski pamięta i zawsze pamiętać będzie tego dostojnego wodza, który w wprost cudowny sposób podjął nić historyczną łączącą Polskę z Francją we wspólnych bojach. Sprawiedliwość dziejowa sprawiła, że właśnie ten wielki Francuz stokrotnie spłacił dług krwi zaciągnięty przez zgon tysięcy najlepszych Polaków w wąwozach Somosierry, w żarach San Domingo, czy w nurtach Elstery — przez Dąbrowskich, Kniaziewiczów i Poniatowskich

My Lwowianie mamy tego

wielkiego wodza w pamięci. Wspominamy tę podniosłą chwilę, kiedy ów człowiek, przedmiot podziwu całego świata, zawitał do Lwowa 11. maja 1923 r., witany niezwykle entuzjastycznie jako żywy symbol zwycięstwa bratniej Francji nad wspólnym wrogiem.

Śmierć nieubłagana i wszechwładna zabrała tego genjalnego wodza, okrywając bolem dwa narody i budząc żal w miljonowych rzeszach kombatantów, którzy przed 10 laty pod jego wodzą odnieśli walne zwycięstwo nad brutalną przemocą, grożącą zagładą Europie. **Pamięć o nim nie zginie i jak długo bić będą serca w piersiach Polski, tak długo żyć w nich będzie ten tak genjalny, a zarazem skromny wódz.**

Przed Rubikonem.

ZDEMENTOWANE WNIOSKI Z NIEZDEMENTOWANYCH PRZESŁANEK. — GDY BRAK MOSTU, TRZEBA RZUCIĆ SIĘ WPŁAW.

Lwów, 21. marca.

Wysoce sensacyjna depesza „A. W." o „blizkich zmianach w rządzie", o zamiarze stworzenia gabinetu „silnej ręki" — została zdementowana.

Jakkolwiek zapatrywalibyśmy się na znaczenie takich zaprzeczeń, czasem skutecznych, a czasem tylko umacniających pierwotne przewidywania, wypada stwierdzić, że sama wiadomość posiada wiele cech prawdopodobieństwa. Uwzględnia ona **możliwości, logicznie wynikające z położenia.**

Bo prawdziwe jest skonstatowanie „powagi obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej" Trudno zaprzeczać temu, co widzimy i przeżywamy. Trudno nie widzieć **wzrostu drożyzny,** niezwalczonej żadnemi środkami, **pasywności bilansu handlowego,** rosnącego nacisku mas pracujących w kierunku **podwyżki płac,** gdy równocześnie śruba fiskalna dokręcona została do punktu martwego. Zjawiska te, do których ponadto dołączają się olbrzymie szkody, wyrządzone przez zimę, i niepewność co do wyników tegorocznej kampanji rolniczej, **muszą być opanowane,** ale do tego znów trzeba mieć **wolne ręce.**

Tych rząd obecnie nie posiada. **Związał się w pojedynku z Sejmem** i na tym odcinku zużywa wiele energji. Co więcej — najbliższa przyszłość zapowiada się pod znakiem **walki jeszcze ostrzejszej,** bo jest rzeczą naturalną, że upadek min. Czechowicza tylko ośmieli opozycję do tem zuchwalszych ataków. Wszak ten ostatni powiódł się najzupełniej, choć rok i dwa lata wstecz podobna kampanja byłaby nie tylko nie do wygrania, ale i **nie do przeprowadzenia.**

Jak się zdaje, jedynym względem, który każe rządowi oszczędzać żywot Sejmu i hamuje antysejmowe zapędy grupy, odrzucającej zasadę kompromisów — jest **sprawa zmiany konstytucji.** Jej oktrojowanie jest możliwością, nieuśmiechającą się nikomu. Podobnie mało zachęcającą byłaby ewentualność rozpisania nowych wyborów i przeprowadzenie zmian konstytucji przez nowy Sejm i wysoką barykadę kwalifikowanej większości. Ale skrupuły te upadną z chwilą, gdy się ukaże, że **obecny Sejm w żadnym razie nie zdobędzie się na większość, chcącą bodaj w ogólnych ramach poprzeć projekt Bezp. Bloku.**

Czy chwila ta się zbliża, czy też nadejdzie dopiero po zamknięciu sesji budżetowej i po nieprzyjęciu przez Sejm wniosku o prowadzeniu przez komisję konstytucyjną prac w permanencji, — to nie jest sprawą istotną. Nie gra tu roli **miesiąc wcześniej lub później** — wobec faktu, że **działalność Sejmu i ogólna sytuacja w kraju sprzyja decyzjom radykalnym.** Sprzyja im także logika wypadków.

Stwierdziliśmy onegdaj, że konsekwencje majowego przewrotu dochodzą do momentu kulminacyjnego i że przez ów **Rubikon przejść muszą.** A jeśli nieda się zbudować mostu, trzeba będzie **rzucić się wpław.** Taka zimna kąpiel, choć nie należy do przyjemności, da się usprawiedliwić **dziejowej doniosłości celem,** przyświecającym tym, którzy walczą o Polskę silną, Polskę mocarstwową, Polskę wolną od niedomagań ustrojowych i obyczajowych.

Ostatnie chwile Wielkiego Wodza

TŁUMY FRANCUZÓW GROMADZĄ SIĘ POD DOMEM ZMARŁEGO.

Paryż, 20 marca. (Tel. G. P.. **Marszałek Foch zmarł w parę chwil po godzinie 5-tej. Do tego momentu dzień miał przebieg normalny. Gdy Marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza z kościoła św. Klotyldy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich Sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwilę potem zmarł — jak się zdaje — bez wielkich cierpień.**

Wzruszenie, które wywołała śmierć Marszałka Focha wśród ludności Paryża, znalazło swój wyraz w zgromadzeniu się tłumów w pobliżu mieszkania Zmarłego. Pierwsi złożyli kondolencje prezydent Doumergue i ministrowie.

Zarządzenie p. min. Składkowskiego

w sprawie legitymowania akademików przez Policję Państwową.

KIEDY MOŻNA ARESZTOWAĆ AKADEMIKA? — ZASADNICZO WYSTARCZA STWIEDZENIE LEGITYMACJI.

Warszawa, 20. marca (st) Min. spraw wewn. gen. Składkowski wystosował do wszystkich wojewódów okólnik zawierający **zarządzenia w sprawie interwencji organów Policji państw. w wypadkach przestępstw popełnionych przez studentów szkół akademickich.** Zarządzenie postanawia, że **w razie popełnienia przez akademika wykroczenia karnego lub administracyjnego, wystarcza do stwierdzenia tożsamości osoby pokazanie legitymacji,** wystawionej przez władze akademickie. **Zatrzymanie może nastąpić tylko wówczas, gdy student nie może się wykazać legitymacją,** lub zachodzi konieczność zapobieżenia **powtórzenia się wykroczeń, zakłócających porządek publiczny.**

Odpis doniesienia z podaniem numeru legitymacji przesłany będzie rektorowi szkoły akademickiej, a na wypadek zatrzymania studenta władza **zawiadamia o tem natychmiast rektora.**

Do zarządzenia tego załączono instrukcję, ustalającą **szczegółowy tryb postępowania policji wobec akademików.** Zachowanie się policji powinno być **taktowne i spokojne,** a legitymacja akad. **jest dostatecznym dowodem stwierdzającym tożsamość osoby.** W wypadkach wykroczenia karnego lub administracyjnego **wystarczy wylegitymowanie studenta** i zapisanie numeru legitymacji. **Odbieranie studentom legitymacji jest niedopuszczalne.** Należy unikać przetrzymania studentów w celach lub pomieszczeniach przeznaczonych dla zwykłych przestępców, **ale z reguły umieszczać ich oddzielnie.**

Przestępcy wszelkich krajów łapani będą

w międzynarodową sieć radjową.

DONIOSŁE WYNIKI ZJAZDU POLICYJNEGO W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 marca. (st) W Wiedniu odbył się **międzynarodowy zjazd przedstawicieli policyjnych do spraw łączności.** Przewodniczył prez. policji wiedeńskiej **dr. Szober.** W zjeździe wzięły udział Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Francja, Jugosławja, Niemcy, **Polska** i Włochy. Przedmiotem obrad było **zastosowanie radja przy zwalczaniu przestępstw o charakterze międzynarodowym.** Opracowano regulamin dla **międzynar. radjokomunikacji policyjnej.** Postanowiono utworzyć **międzynar. policyjną sieć radjową,** w skład której wejdą centralna radjostacja łączności (z czasową siedzibą w Berlinie), kierownicze stacje poszczególnych państw i radjostacje graniczne.

Centralna stacja utrzymywać będzie również komunikację z radjostacją kierowniczą, wydzieloną w tym celu z sieci ogólnej każdego państwa. W Polsce będzie nią stacja warszawska. Praca odbywać się będzie **na falach krótkich.** Nowa organizacja **ułatwi nie wątpliwie walkę z przestępstwem.**

Podpalenie urzędu podatkowego

w Warszawie.

SPŁONĘŁA CZĘŚĆ WAŻNYCH AKTÓW.

Warszawa, 20. marca. (Tel. G. P.). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w lokalu 28 urzędu podatkowego przy ul. Marszałkowskiej. **Stwierdzono, że ogień powstał z podpalenia. Nieznany sprawca podpalił 3 szafy z aktami. Znaczna część ważnych papierów spłonęła.** Policja wszczęła dochodzenia.

—o—

GÓRA PRZYWALIŁA 4 LUDZI.

Wiedeń, 20. marca. Tel. G. P.). W Unterlochen obsunęła się dziś **część góry, zasypując 4 osoby,** które prawdopodobnie poniosły śmierć. Na miejsce katastrofy odkomenderowano oddział pionierów.

—o—

10-LECIE SAMORZĄDU M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Tel. G. P.).. Dziś samorząd miejski **święci oficjalnie 10-lecie swego istnienia.** 10 marca 1919 zebrała się po raz pierwszy w ratuszu warszawskim pierwsza rada miejska, wybrana 23 lutego 1919. Z okazji tej rocznicy odbędzie się szereg uroczystości.

P. PREZYDENT RZPLITEJ A JUBILEUSZ RADY M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (ab) P. Prezydent Rzplitej wziął dzisiaj udział w uroczystem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej z okazji jej 10-cio lecia. P. Prezydent wziął następnie udział w raucie, który odbył się bezpośrednio po akademji.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Sejm uchwalił postawić b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Niezwykle burzliwe posiedzenie, pełne inwektyw i starć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. marca. (ab). O 8 wiecz. po blisko godzinnej przerwie, zarządzonej przez Marsz. Sejmu Daszyńskiego, Sejm przystąpił do **rozpatrywania sprawozdania komisji budżetowej o wniosku trzech stronnictw lewicy polskiej o postawienie przed Trybunał Stanu min. skarbu Czechowicza.**

Głos zabrał poseł Liebermann, który omówił całokształ sprawy i zajął się rolą Sejmu w tej mierze.

Silnie akcentował momenty, że stronnictwom sejmowym, składającym wniosek o postawienie b. min. skarbu przed Trybunał stanu **nie idzie o jakąś rozgrywkę czy tendencje polityczne, o** co je pomawiają przeciwnicy polityczni. **Sejm w danym wypadku wypełnia swoje konstytucyjne prawo kontroli nad groszem publicznym, wydawanym przez rząd i Sejm. Z tego prawa zrezygnować nie może i nie zrezygnuje.**

Przemówienia wysłuchano ze spokojem, tylko od czasu do czasu przerywali mowcy posłowie z BB, a zwłaszcza **poseł Sanojca,** za co został kilkakrotnie przywołany do porządku.

Poseł **Downarowicz** (frakcja rewol. PPS.) uzasadniał wniosek zgłoszony przez mniejszość komisji **o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem** przeciw b. min. Czechowiczowi. Następnie prezes Wróblewski wyjaśniał stanowisko N. I. K. P. w sprawie powyższej, przyczem zaznaczył, że **między stanowiskiem większości komisji budżetowej a stanowiskiem NIKP. istnieją różnice tak poważne, że nie pozwalają na aprobatę wniosków zgłoszonych przez referenta.**

Następnie przemawiał prof. Krzyżanowski, a imieniem PPS. poseł Czapiński. W czasie jego przemówienia **doszło**

do burzliwych scen

między urzędującym wicemarszałkiem posłem **Janem Dąbskim** ze Str. Chłopskiego a posłami z BB. Wicemarszałek **przywołał do porządku kilkakrotnie posła Polakiewicza, co wywołało wzburzenie na ławach posłów z BB.**

Pod koniec dyskusji był Sejm widownią tak gwałtownych scen, jakich oddawna nie widziano. Nastrój podniecenia wciąż się wzmagał. Podczas przemówienia posła Czapińskiego doszło do

burzliwych kontrowersji

między wicemarszałkiem Dąbskim, a posłami z BB. P. Dąbski przywołał do porządku posłów, przeszkadzających mówcy. Wywołało to niezwykłą wrzawę na ławach BB. Poseł Polakiewicz zawołał:

— Przywołaj pan do porządku Towarnickiego i Miklaszewskiego.

Za to odezwanie się został przez wicemarszałka przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu. Wobec tego znowu

wybuchła wrzawa.

Wołano: **„To prowokacja! To skandal! Nie mamy zaufania do pana“ itd.**

P. Jędrzejewicz (BB) zarzuca wicemarsz. Woźnickiemu (jednemu z inicjatorów wniosku przeciw b. min. Czechowiczowi), że **nadużył w swoim czasie funduszów publicznych,** dlatego nie ma prawa zarzucać min. Czechowiczowi przekroczenia budżetu.

Te słowa wywołały **nową falę wzburzenia.** P. Jędrzejewicz oświadcza, że **na to, co powiedział, ma dowody i domaga się w tej sprawie Sądu Marszałkowskiego.**

Przemawiali następnie pos. **Rybarski** (ND.) i **Jaruzelski** (BB.). Ten ostatni oświadczył, że **oskarżycielem polskiego ministra nie może p. Liebermann, który bronił w swoim czasie szpiegów Volksbundu w procesie za honorarjum bardzo wysokie bo wynoszące pono**

11.000 dolarów.

Po tem oświadczeniu zerwała się **nowa burza okrzyków.**

Pos. Koc (BB) oświadcza, że także pos. Pieracki bronił interesów obcych, a mianowicie arc. Fryderyka przeciw państwu polskiemu. — Mówca **piętnuje taką spekulację.** (Oklaski i wrzawa.)

Na tem dyskusje, w atmosferze niezwykłego podniecenia, zakończono **i o godz. 12.30 przystąpiono do głosowania imiennego.**

Godz. 12 w nocy. P. Czapiński przemawia dalej. Do głosu zapisani są m. i. poseł Rybarski (ND.), Jaruzelski (BB.), Jędrzejewicz (BB.).

Głosowanie.

(Godz. 2 w nocy) O godz. 1.30 Marszałek ogłosił wynik głosowania. Ogółem głosowało 371 posłów. Kartek białych 5. Kwalifikowana większość 3/5 wynosi 220 głosów. Za wnioskiem padło 240 głosów, — przeciw wnioskowi 126.

Wniosek komisji o postawienie b. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu został uchwalony. Jako oskarżycieli wybrano pos. Liebermanna, Pierackiego i Wyrzykowskiego.

Prace komisji konstytucyjnej.

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO. — NAD WNIOSKIEM BB. KOMISJA PRZESZŁA DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

Warszawa 20 marca. (Tel. G. P) Komisja konstytucyjna Sejmu przyjęła projekt ustawy, zmieniający ordynację wyborczą do sejmu śląskiego. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do niezwłocznego przeprowadzenia wyborów do Sejmu śląskiego.

Poseł Srocki referował wniosek klubu BB., dotyczący **kontynuowania prac komisji konstytucyjnej** w wypadku zamknięcia sesji sejmowej. W obronie wniosku wystąpił poseł Piasecki. W głosowaniu przyjęto wniosek posła Bagińskiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.

W związku z odrzuceniem wniosku BB., Prezydjum tego klubu ogłasza: **Całą winę za odrzucenie tego wniosku ponoszą stronnictwa koalicji prawicowych i lewicowych partji sejmowych.** BB. **uważa, że należy wszystko uczynić, aby sejm wypełnił swój nadzwyczajny obowiązek przeprowadzenia rewizji konstytucji.** Przez swój wniosek chciała BB. zapewnić spokój i powagę tym pracom. Jednakże pewne stronnictwa sejmowe niestety daly dowód, że **nie chcą skoncentrować prac sejmu na zagadnieniom konstytucji i dążą do umorzenia tej sprawy w morzu drobnych spraw.** Uchwała jest jeszcze jednym z dowodów, że **sejm — jak się zdaje — nie potrafi się ze swego obowiązku wywiązać.**

Humorystyczny wniosek Ukraińców.

WYWOŁAŁ OWACJĘ SEJMU DLA MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(naszego korespondenta)

Warszawa, 20 marca. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbyło się **głosowanie nad wnioskiem ukraińskim o wyrażenie votum nieufności dla Marszałka Sejmu Daszyńskiego.** Głosowaniem kierował wicemarsz. Sejmu Woźnicki, zaznaczając, że zgodnie z regulaminem **dyskusja nad takim wnioskiem jest niedopuszczalna.** W zwykłem głosowaniu za wnioskiem głosowali **jedynie posłowie ukraińscy, białoruscy, grupy komunizujące i komunistyczne.** Wniosek zatem zyskał **znikomą ilość głosów i został odrzucony.**

Przed posiedzeniem Sejmu Klub ukr. wystosował do Marszałka Sejmu obszerny list, w którym przytacza i wyłuszcza powody dla jakich postanowił głosować za wnioskiem. Gdy w toku posiedzenia Marsz. Sejmu Daszyński zjawił się na fotelu marszałkowskim, **polskie stronnictwa przyjęły go hucznemi oklaskami.**

Fundusz na walkę ze szpiegostwem

MUSI BYC UZYSKANY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (ab) Jutrzejszy „Kurjer Poranny“ zamieści odpowiedź prezesa klubu senackiego BB. sen. Romana na wywiad z Marsz. senatu prof. Szymańskim. Oświadczenie to brzmi:

W wywiadzie oświadczył p. Marszałek Senatu, że w fatalnem głosowaniu nad budżetem Ministra wojny zwyciężyla doktryna BB. — Celem uniknięcia fałszywych wniosków chce wyjaśnić, na czem polega owa „doktryna“. Istotnie BB. uważa, że w kwestjach konieczności **państwowych wszelkie targi są bezwzględnie niedopuszczalne.** Do takich spraw przedewszystkiem zaliczam **sprawę obrony państwa, a więc budżetu Min. wojny.** Mimo większości opozycyjnej fundusz na walkę ze szpiegostwem zostanie uzyskany. Mowca, witając uchwałę federacji Związku obrońców ojczyzny, **składa na zasilenie funduszu Min. spraw wojsk. 1000 zł. i przeznacza na ten cel przyznane mu djety za kierownictwo sekcją** przy komisji usprawnienia administracji.

NIEZWYKŁA KATASTROFA W BIELSKU.

Warszawa, 20. marca. Tel. G. P.). W Bielsku 20-metrowa, wysoka ściana śpichlerza, przylegającego do ulicy **runęła pod naporem nagromadzonej tam pszenicy i mąki. 15 wagonów mąki pszennej rozsypało się na ulicy.** Na szczęście w chwili wypadku ulica była pusta. W promieniu 200 metrów wszyscy przechodnie owiani zostali białym pyłem.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Znajomym, jakoteż Zarządowi Związku Kolejowców, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do uświetnienia pogrzebu naszego Męża i Ojca śp. Józefa Wolfa, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Żona i dzieci.

PROF. BALZER WYSTĄPIŁ Z TRYBUNAŁU STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (ab) Na sobotniem posiedzeniu Senatu dokonany zostanie wybór **dwu nowych członków Trybunału Stanu.** Obok p. Nowickiego, **zgłosił rezygnację ze stanowiska członka Trybunału Stanu prof. Oswald Balzer ze Lwowa.**

—o—

DODATKOWY TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - FRANCUSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (st) W najbliższych dniach przybywają do Warszawy **delegaci MSZ do rokowań handlowych z Francją pp. Adamkiewicz i Sokolnicki.** Stan rokowań o dodatkowy układ handlowy jest tak dalece posunięty, że ostatnie stadjum rokowań o charakterze już tylko formalnie przeprowadzi bawiący w Paryżu dyr. dep. p. Sokołowski.

—o—

BADANIE, NIE REPRESJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (st) Wbrew mylnym informacjom prasowym dowiadujemy się, że Min. spraw wewn. **nie zarządziło żadnych represji wobec piekarń** w odniesieniu do cen chleba, polecyło tylko władze administracyjne, **aby badały czy ceny chleba nie przekraczają stosunku zwyżki cen zboża.**

—o—

UŁATWIENIA DLA CUDZOZIEMCÓW w zwiedzaniu wystawy poznańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. (st) Na skutek starań międzyministerjalnej komisji dla badania spraw dla popierania turystyki wydało Min. spraw zagran. do wszystkich polskich placówek konsularnych **okólnik o zastosowaniu znacznych ulg w opłatach konsularnych dla cudzoziemców, udających się na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.**

PRASA SOW. O DYMISJI STRESEMANNA.

Moskwa, 20 marca. (Tel. G. P.). Prasa sowjecka pisze o możliwości **podania się do dymisji Stresemanna.** Dymisja ta miałaby jakoby nastąpić już w najbliższym czasie.

Tradycyjny „zamach" 19 marca.

NIEDORZECZNE PLOTKI „VORWAERTSU" NA TLE IMIENIN MARSZAŁKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. marca. (st) Berliński socjalistyczny dziennik „Vorwärts", który lubi zajmować się często sprawami polskiemi, puścił szereg niedorzecznych plotek, a między innemi, że wczoraj miał być **dokonany nowy zamach stanu przez Marszałka Piłsudskiego. Tę bezsensowną plotkę powtórzył za „Vorwärts"em"** Jeden z dzienników paryskich.

Piękny dar Imieninowy dla Marsz. Piłsudskiego.

CAŁA POLICJA WOJEW. LWOWSKIEGO ZAPISAŁA SIĘ NA CZŁONKÓW „LOPP" I KIMIT. FLOTY NARODOWEJ"

Lwów, 21 marca.

Policja Państwowa Wojew. lwowskiego w zrozumieniu ideałów Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego, zmierzających do **ugruntowania potęgi mocarstwowej Rzplitej** — ofiarowała Marszałkowi w Dniu Jego Imienin 19. marca 1929 r. **dar imieninowy w postaci zapisania się wszystkich oficerów i szeregowych P. P. Województwa lwow. w poczet zwyczajnych członków „Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" oraz „Komitetu Floty Narodowej".**

W tym celu powstał przy Komendzie Wojewódzkiej P. P. we Lwowie pod przewodnictwem Komendanta Wojew. P. P. Insp. **Grabowskiego** „Komitet LOPP. Policji Państw. Woj. Lwowskiego", oraz „Komitet Floty Narodowej Pol. Państw. Woj. Lwowskiego" dla kierowania stroną organizacyjną, administracyjną i gospodarczą Kół LOPP. oraz Komitetów Floty Narodowej, powołanych równocześnie do życia w każdej Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Woj. Lwow.

CAŁA POLICJA PAŃSTWOWA członkiem LOPP. i K. Floty Nar.

Warszawa, 20 marca. (st) **Wszystkie korpusy P. P. zapisały się na członków LOPP.oraz Komitetu Floty narodowej** dla uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego. **To rzeczowe zamanifestowanie uczuć zasługuje na większą uwagę, że w liczbach ta ofiarność Policji wyraża się sumą 172 tys. zł. dla LOPP. oraz 32 tys. na Komitet floty narodowej.**

Rejestracja stowarzyszeń i Związków zaw. *na terenie m. Lwowa.*

NALEŻY W CIĄGU 14 DNI ZGŁASZAĆ LISTY CZŁONKÓW SKŁAD ZARZĄDU.

Lwów 21. marca.

Lwowskie Starostwo Grodzkie zwraca się do wydziału i zarządu wszystkich na terenie miasta Lwowa mających swą siedzibę stowarzyszeń i związków zawodowych z wezwaniem, aby zgodnie z przepisami z § 12 ust. o stowarzyszeniach z r. 1867 i ustawy z 4. lipca 1923 zgłosiły w ciągu dni czternastu skład swych **wydziałów względnie zarządów**, z podaniem adresów członków oraz osób reprezentujących stowarzyszenie lub związek zawodowy na zewnątrz, oraz zmian w osobach i adresach. Zgłoszenia te wolne są od opłaty stemplowej.

Wezwanie to odnosi się zarówno **do zarządów wzgl. wydziałów centralnych wszystkich stowarzyszeń i związków zawodowych**, jak też ich filji, kół i oddziałów. Po upływie tego terminu zastosuje Starostwo Grodzkie rygory prawne wobec opieszałych.



BOHATERSKA SŁUŻĄCA.

Do artykułu na stronie 9-tej).

—o—

PREZENTY IMIENINOWE DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. marca. (st). Wśród cennych upominków, jakie otrzymał Marsz. Piłsudski w dniu Imienin, znajduje się **pięknie rzeźbiona skrzynka** z pamiątkami po ostatnim dyktatorze Polski **Traugucie**, m. i. z kubkiem do wody, używanym przez Traugutta w Cytadeli, własnym jego rysunkiem, wstążką orderu z kampanji węgierskiej itd.

Pozatem otrzymał Marszałek od jednej z firm ogrodniczych **50-letnią azalję**, model pługa od p. Getewicza (ojciec chrześniaka Marszałka), **złotą szkatułkę od seminarjum żeńskiego w Chrzanowie, złotą papierośnicę od kawalerji** z proporczykami wszystkich pułków i wiele innych podarunków.

—o—

WIELKA WYGRANA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa 20. marca. (Tel. G. P) W 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

350.000 zł. — 171484

75.000 zł. nr. 64325 — 5.000 zł. nr. 21854, 158238, 3.000 zł. nr. 13067 31236, 97410, 110382, 116763, 2.000 zł. nr. 3028, 39013, 60656, 11856, 168984.

FORD WYJECHAŁ DO ANGLJI.

Nowy Jork, 20. marca. Tel. G. P.). Znany przemysłowiec **Henryk Ford** opuścił Stany Zj., udając się do Anglji. Spodziewają się, w związku z tą podróżą, **ostrzejszej konkurencji na rynkach europejskich między fabryką automobilową „General Motors" i „Fordami"**

Hojny dar.

Lwów, 21. marca.

P. Maks **Burker**, znany przemysłowiec, właściciel kawiarni „Imperial" **złożył w Redakcji naszej złotych 100.— celem uczczenia dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego**, przeznaczając je na **bursę imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego** z tem, że otwiera w ten sposób

łańcuch prasowy,

do którego kontynuowania zaprasza pp. Stanisława **Borowskiego**, dzierżawcę Hotelu George'a, K. **Christmana**, dzierżawcę Hotelu Krakowskiego, Fr. **Moszkowicza**, właściciela Hotelu Krakowskiego i **Kaufmanna** właściciela kawjarni Louvre. Uprasza ich o złożenie odpowiednich kwot na powyżej wspomniany cel i poprowadzenie dalej łańcucha, z którego uzyskane pieniądze mają **być użyte przez zarząd Bursy im. Piłsudskiego na sieroty i wdowy po poległych żołnierzach 40 pułku piechoty.**

Tragedja zazdrości i zemsty przy ul. Traugutta.

Służąca kwasem solnym oblała szewca

poczem skoczyła z II. p. na podwórze, ponosząc śmierć.

WDOWIEC I JEGO KOCHANKA, MEGERA. — HISTERYCZNA KOBIETA KATOWAŁA SWEGO „PRZYJACIELA". — WIELKA AWANTURA O PIENIĄDZE. — SZEWC PRZECZUŁ NIESZCZĘŚCIE, DZIĘKI CZEMU OCALIŁ ŻYCIE DZIECKA. — NOCNY ZAMACH NA ŚPIĄCEGO.

Lwów, 21. marca.

(—). Mieszkańcy realności przy ul. **Traugutta 1a** zostali wczoraj nad ranem około godziny 3-ciej zaalarmowani **rozpaczliwemi wołaniami o pomoc, które wydobywały się z mieszkania szewca Józefa Skulskiego,** mieszkającego na II. p. w oficynach. — Zbudzeni ze snu lokatorzy pospieszyli natychmiast do mieszkania Skulskiego, gdzie zastali go

wijącego się w boleściach,

wskutek poparzenia kwasem solnym, spowodowanego przez kochankę jego Franciszkę Wierzbicką. Równocześnie niemal usłyszano

drugi donośny jęk

na podwórzu tej realności. Gdy tam pospieszono, ujrzano **leżącą na ziemi w stanie bezprzytomnym Wierzbicką,** która po dokonanym zamachu na życie Skulskiego **sama wyszła na ganek i**

skoczyła z II. p.

na dół. Spadając głową uderzyła o żelazny ganek I. p., a dopiero potem spadła na podwórze.

Sąsiedzi zaalarmowali natychmiast **Pogotowie ratunkowe,** które przybyło bardzo szybko. Lekarz dyżurny stwierdził u Skulskiego **silne poparzenie,** a u Wierzbickiej **złamanie dolnej szczęki, lewej ręki, krwotok wewnętrzny i kontuzję na całem ciele.** Po udzieleniu im pierwszej pomocy odwieziono ich oboje do szpitala, gdzie **Wierzbicka**

niebawem zmarła.

O przyczynach tej ponurej tragedji dowiadujemy się następujących szczegółów:

Szewc Skulski przed rokiem owdowiał, pozostawszy z dwuletnią córeczką. Z nieboszczką żoną żył spokojnie i zgodnie. W kamienicy miał opinję wzorowego lokatora. Przed kilku miesiącami **poznał się on z Wierzbicką,** b. służącą, z którą nawiązał bliższy stosunek.

W styczniu br. sprowadziła się ona do jego mieszkania. Odtąd **poczęły się awantury i spory,** na które sąsiedzi zmuszeni byli zwracać uwagę. Wedle informacji od sąsiadów **Wierzbicka często**

biła Skulskiego,

a nawet wprost katowała go tak, że postanowił zupełnie z niej zrezygnować, a nawet starał się ją usunąć przez policję, co mu jednak się nie udało.

W okresie zimowym Skulski mało zarabiał z powodu braku roboty, a wówczas **Wierzbicka dała mu 250 zł. ze swych pieniędzy,** które miał jej Skulski zwrócić. Gdy onegdaj upomniała się o pieniądze, a Skulski oświadczył jej, że dopiero po świętach będzie mógł je oddać, **Wierzbicka wszczęła wielką awanturę,** w czasie której odgrażała się, że **Skulskiego zabije, lub obleje go wraz z dzieckiem — kwasem solnym.**

Istotnie w tym celu nabyła **flaszkę kwasu solnego, lecz na szczęście szwagier Skulskiego zdołał ją jej odebrać.** Wczoraj wieczorem znowu awanturowała się Wierzbicka i odgrażała kochankowi. Skulski z obawy aby ona pogróżek swych nie wprowadziła w czyn, przed udaniem sie na spoczynek **swoją dwuletnią córeczkę odesłał do sąsiadki p. Hebdowej,** prosząc o przenocowanie jej. Krokiem tym jak się okazało następnie

ocalił życie dziecku.

Tej nocy bowiem, gdy już w całej kamienicy zapanowała cisza, około godz. 3-ciej Wierzbicka wstała z łóżka **i śpiącego Skulskiego**

oblała kwasem solnym,

poczem wybiegła na ganek i skoczyła na podwórze.

Skulski pozostaje w leczeniu **i życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.** Rano na wiadomość o ponurej tragedji, która rozegrała się w realności ul. Traguta 1a **zebrały się tam tłumy mieszkańców** z tego zakątka dzielnicy gródeckiej, na swój sposób komentując tragiczny ten wypadek.

—o—

Wiejski złodziej pałką zatłukł parobka

ściągnął trupowi buty i utopił go w rzece.

PODEJRZENIE PADA NA MATKĘ OFIARY I JEJ KOCHANKA. — „NAOCZNY" ŚWIADEK ZBRODNI WIKŁA SIĘ W ZEZNANIACH. — OŁYNYCIA WSKAZUJE WŁAŚCIWEGO MORDERCĘ. — Z OBAWY PRZED KONFIDENTEM POLICJI. — ŻELAZNA LASKA JAKO NARZĘDZIE ZBRODNI.

Apelacyjna rozprawa przed sądem lwowskim.

Lwów, 21. marca.

(—). Dnia 22. listopada 1926 mieszkańcy wsi **Teniatyska** w pow. rawskim zostali zaalarmowani sensacyjną wieścią **o znalezieniu w rzeczce przepływającej przez wieś Selkija, zwłok dwudziestokilkuletniego Iwana Melnyka,** syna wdowy Feśki Melnykowej. Na zwłokach tych spostrzeżono **rany na głowie i szyji.** Melnyka szukano przedtem bezskutecznie przez kilkanaście dni, sądząc, że gdzieś wyjechał. Ostatni raz widziano go wieczorem 8. listopada, a od tego czasu **wszelki ślad po nim zaginął.**

Po tem strasznem odkryciu rozeszły się we wsi wersje, że **ohydnego tego morderstwa dokonała**

matka ofiary

Feśka wespół z Iwanem i Pawłem Ostapami. Iwan Ostap pozostawał z nią w bliższych stosunkach i **miał nawet zamiar z nią się ożenić,** czemu Iwan Melnyk się sprzeciwiał. Wersje te nabrały cech prawdopodobieństwa, gdy zgłosił się w policji

świadek August Majcher,

który zeznał, że był **naocznym świadkiem mordu i podał szczegóły zbrodni rzekomo przez Feśkę Melnyk i obu Ostapów popełnionej.** Wobec tego trójkę tę aresztowano i przez **ośm miesięcy siedziała ona w więzieniu śledczem.**

W toku śledztwa jednak poczęły na jaw

wychodzić sprzeczności

w zeznaniach klasycznego świadka. Zwłaszcza przy wizji lokalnej dwukrotnie zmieniał on szczegóły zeznań. Wobec tego twierdzenia jego poczęły budzić wątpliwości, aż wreszcie okazało się, że

uwięzieni są niewinni.

W międzyczasie (7. maja ub. r. zgłosił się u władz **Wasyl Ołynycia** z Teniatysk i doniósł, że 20-letni **Wasyl Proć, mieszkaniec tej wsi jest**

sprawcą tego mordu

i sam jemu się przyznał do czynu, przyczem dodał, że **Proć po morderstwie zdjął denatowi z nóg buciki i sprzedał je w Rawie Ruskiej za 4 zł.**

Dochodzenia policyjne **potwierdziły te sensacyjne zeznania.** Mianowicie okazało się, że wieczorem 8 listopada zamordowany przebywał w towarzystwie parobczaków, a m. in. Wasyla Procia na placu w pobliżu Czytelni. Gdy już wszyscy się rozchodzili, Proć zatrzymał Melnyka, a oświadczywszy, że ma mu coś do powiedzenia, udał się z nim w kierunku domu. Po drodze

żelazna laska

Mściwy Dudek, wypiwszy na kuraż

na śmierć zakropił drągiem zalanego Tiżeja.

KRWAWY DRAMAT W STAJNI PIEKARNI „SNOP". — KŁÓTNIA DWU PAROBKÓW. — JAK JAN OBCHODZIŁ IMIENINY NA JÓZEFA I CO Z TEGO WYNIKŁO. — PRZYCZYNĄ MORDU WALKA O WZGLĘDY PIEKARNIANEJ NIMFY.

Lwów, 21. marca.

(—). W piekarni mechanicznej „Snop" za rogatką Stryjską zajęci byli jako woźnicy 24-letni **Grzegorz Dudek, oraz 20-letni Jan Tiżej.** Między nimi doszło onegdaj na podanem poniżej tle **do większej kłótni.**

Jak wykazały dochodzenia, w swoim czasie Dudek **zalecał się do jednej z dziewcząt, zajętych w piekarni.** Pewnego razu ujrzał on, że z dziewczyną tą wyszedł na miasto Tiżej, który dzięki swej urodzie, zdołał pozyskać serce wybranki Dudka. Następnego dnia Dudek wszczął na ten temat sprzeczkę z Tiżejem, ale **został przez niego pobity,** czem

naraził się na pośmiewisko

ze strony towarzyszy pracy, którzy „szczuli" go na Tiżeja.

Dudek postanowił zemścić się na Tiżeju. We wtorek, jako w dzień św. Józefa, Tiżej, aczkolwiek mu na imię było Jan, obchodził uroczyście **dzień imieninowy,** oczywiście okazję tę zakrapiając sowicie wódką. Dudek postanowił tej nocy właśnie **wywrzeć zemstę** na swym przeciwniku i w tym celu dla nabrania większej odwagi udał się wieczorem do szynku, gdzie wypił

pół litra wódki.

Gdy w nocy wszyscy woźnice, a wraz z nimi Dudek i Tiżej udali się do stajni na spoczynek, po północy Dudek zbliżył się do Tiżeja i **żelaznym drągiem śpiącego zwalił po głowie. Cios był tak silny,** że wszelkie zabiegi natychmiast poczynione przez obudzonych towarzyszy pozostały bezskuteczne, a gdy przybyło Pogotowie ratunkowe,

Tiżej już nie żył.

Mordercę aresztowano.

Jak wynika z dalszych dochodzeń, **zbrodniarz planował morderstwo,** albowiem wieczorem zgłosił kierownikowi piekarni, że **następnego dnia jego oraz jeszcze jednego woźnicy przy pracy nie będzie.**

zaopatrzoną w gałkę ołowianą, uderzył go po głowie kilkakrotnie tak, iż ten poniósł śmierć na miejscu, poczem zwłoki ofiary zaniósł do rzeki.

Wasyl Proć był **nałogowym złodziejem wiejskim** i znany był policji jak również wszystkim mieszkańcom z uprawiania tego rzemiosła, które **w jego rodzinie było dziedziczne.** O sprawkach jego doskonale był poinformowany Melnyk, który żył z nim w przyjaźni. Równocześnie Melnyk pozostawał w dobrych stosunkach z Iwanem Ostapem, który — wedle Procia —

był konfidentem

miejscowej policji. Z obawy więc, by Melnyk Ostapowi nie doniósł o jego kradzieżach, **Proć postanowił go zgładzić.**

Aresztowany stanowczo wszystkiemu zaprzeczał, twierdząc, że krytycznego wieczora odprowadził Melnyka do domu i więcej go nie widział.

20 kwietnia 1928 r. **Proć stanął przed sądem przysięgłych we Lwowie, oskarżony o skrytobójcze morderstwo.** Po kilkutygodniowej rozprawie, w czasie której oskarżony wypierał się kategorycznie swoich czynów, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **został zasądzony na**

8 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca jego, dr. Hankiewicz, **wniósł zażalenie nieważności** z powodu nieuwzględnienia przez Trybunał kilku wniosków, a Sąd najwyższy po rozpatrzeniu tej sprawy, **zniósł wyrok i polecił sądowi lwowskiemu przeprowadzenie ponownej rozprawy.** Wczoraj zatem przed sądem przysięgłych **rozpoczął się ponownie ten proces, który potrwa 3 dni.** I tym razem oskarżony **stanowczo wypiera się zarzucanej mu zbrodni.**

Trybunałowi przewodniczy radca Angielski, oskarża prok. Bizub, broni adw. dr. Hankiewicz.

O PODWYŻKĘ TAKSY APTEKARSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (st) Dyrektor Depart. Służby Zdrowia dr. Piestrzyński przyjął delegację Polskiego Powsz. Tow. farmaceutycznego w sprawie **podwyżki taksy aptekarskiej.**

KATASTROFA W RAFINERJI NAFTY.

Marcushook, 20. marca (Tel. G. P.). (Pensylwanja). Na skutek wybuchu w rafinerji nafty, jeden robotnik został zabity, a czterech odniosło ciężkie obrażenia. Pozatem kilku robotników zaginęło bez wieści. **Sześć rezerwoarów z naftą stoi w płomieniach.**

Wśród pism i książek.

Lwów, 21. marca.

(jp) **Numer Wielkanocny „Świata Kobiecego“** już wyszedł z druku i zawiera: Kazimiera Alberti: Rezurekcja na przedmieściu; Ewa Szelburg: Elżbietka. Opowieść wielkanocna; Kazimiera Alberti: Rola kobiety w idei pacyfizmu; Dr. C. Artur Gayer: O znaczeniu suggestji w wychowaniu dzieci; M. Grekowicz-Hausnerowa: Przyjaźń męska a przyjaźń kobieca; Z. Kachel-Kellemowa: Dlaczego nie lubię kobiet?... O dziewczętach. Wiosna. O moim kochanku; Stanisława Hulanicka: Nieporozumienie; Rafał Malczewski: Sprawa Pawła Sztybleta (2); Malibran: Cocktail. Nektar naszego żywota; Kronika; Kobieta i sport; Efeb: Panie bez wieku. Przykazania higjeniczno-kosmetyczne; Irena Kuhn: Krytyka mód męskich; Gentleman: Cośniecoś dla panów; Mewa: Ogólne uwagi o letniej modzie; Modele mód zadowolą najwybredniejsze wymagania; Roboty ręczne. Z. Kulczycka: Kurs trykotarstwa i Kącik praktyczny; Dobra gospodyni. — Towaroznawstwo; Odpowiedzi redakcji. — Ciekawy i bogaty w treść ten numer wielkanocny zdobi urocza, o wysokich walorach artystycznych okładka, projektowana przez Janinę Petry-Przybylską.

Co powinniśmy wiedzieć z zakresu medycyny?

PIRQUETOWSKI SYSTEM ODŻYWIANIA. — GENJALNE IDEE TRAGICZNIE ZMARŁEGO UCZONEGO. — MLEKO KOBIECE JAKO PODSTAWA MIERNICZA SYSTEMU ŻYWNOŚCIOWEGO

Wiedeń, w marcu.

(=) Jednym z wielkich czynów tragicznie dawno zmarłego, a światową sławą cieszącego się uczonego wiedeńskiego prof. Pirqueta jest jego **system odżywiania.** Wynika on z jednej z owych **nielicznych a genjalnych idei,** które zrodziła wojna światowa. System Pirqueta powstał mianowicie po części wskutek wojny i wskutek wywołanej przez nią **troski o żywność.** W r. 1919 żywiono w wielkich kuchniach, subwencjonowanych przez fundusze amerykańskie, przeszło 60 tys. dzieci **według systemu Pirqueta.** Wielką zasługą tego uczonego jest to, że naukę o odżywianiu ujął **w prosty system,** którym mogą się posługiwać nie tylko **fachowcy,** lecz również **laicy.** System ten umożliwia każdemu stworzyć sobie **dokładny obraz jakości codziennej diety.** Środki spożywcze można w łatwy sposób badać co do ich zawartości.

Dwa nowe pojęcia wprowadził Pirquet: zamiast abstrakcyjnego pojęcia **kalorji** — nową fizjologiczną jednostkę mierniczą, **wartość mleka,** a dalej — obliczanie ilości codziennej diety od t. zw. **wysokości siedzenia.**

Pirquet porównywa wszystkie środki spożywcze pod względem ich wartości palnej w ludzkim organizmie, do

mleka kobiecego o określonym składzie.

To mleko kobiece składa się z **1.7 prc. białka, 3.7 prc. tłuszczu i 6.7 prc. cukru.** Wartość 1 gr. takiego mleka kobiecego wybrał uczony na jednostkę mierniczą. Nazwał ją **„Nem“** od początkowych słów wyrażenia **„Nahrungs Einheitsmilch“.** Jak w systemie metrycznym, tak i tutaj mamy **dekanem (10 Nemów), hektonem (100 Nemów), decinem (1/10 Nema) itd.** Z tą jednostką zestawia się wszystkie inne środki spożywcze, np.: wartość cukru wynosi **6 Nemów,** t. zn., że gram cukru jest sześć razy tak pożywny, jak gram mleka kobiecego. Wartość masła 12 Nemów, mąki 5 Nemów, średnio chudego mięsa **2 i pół Nema.** Dziecko otrzymuje np. na śniadanie **300 gr. mleka — 300 Nemów,** a inne otrzymuje **60 gr. chleba mieszanego,** co wynosi **200 Nemów i 8 i pół gr. masła,** co wynosi **100 Nemów,** a więc razem również **300 Nemów.** Z tego wynika, że wartość spożywcza tego chleba z masłem równa się **wartości spożywczej owej ilości mleka.**

Drugim głównym punktem w systemie żywnościowym Pirqueta jest obliczanie codziennej diety z

wysokości siedzenia.

Dotychczasowe obliczanie opierało się na mierzeniu **powierzchni ciała,** co było rzeczą żmudną i dosyć trudną. Opierano się również **na ciężarze ciała.** Pirquet jako miernik przyjął wysokość siedzenia, tj. odległość od

szczytu czaszki do płaszczyzny siedzenia.

Stwierdził mianowicie, że wysokość siedzenia u dorosłych i dzieci pozostaje w prostym stosunku zarówno **do ciężaru ciała, jak do długości i szerokości jelita.** Stwierdził dalej, że długość resorbującego jelita jest dziesięć razy większa od wysokości siedzenia. A więc np. niemowlę o wysokości siedzenia wynoszącej **35 cm.,** ma długość jelita wynoszącą **3 i pół m.**

Nie mogąc się wdawać w popularnym artykule w bliższe szczegóły tego genjalnego systemu, należy tylko stwierdzić, że rozpowszechnił się on szeroko zwłaszcza **w Ameryce i w Szwajcarji.** Tragicznie zmarły uczony wystawił sobie **pomnik wiecznotrwały.**

CO MÓWI NEMO.

Spływają śniegi.

Wiosna się zbliża pewnie, nieomylnie,
Choć dotąd zima zdała się bez końca.
Spływają śniegi codzień coraz silniej,
Kąsane ciepłym pocałunkiem słońca.
Nieraz nocami słucham pełen zdumień,
Jak płyną wody z bliska i z daleka,
Jak wąska struga przemienia się w strumień,
A ze strumienia jak tworzy się rzeka.
Szumią te wody i szemrzą i dzwonią
W jakimś ożywczym, rozkiełznanym pędzie,
Coś porywają, coś przed sobą gonią,
Co było dotąd, a czego nie będzie.
I nieraz w takiej zasłuchań godzinie
Wstaje marzenie radosne i żywe,
Że wraz z wodami temi może spłynie
Wszystko co brzydkie w nas i niepoczciwe.

Żona zamordowała śpiącego męża.

TRAGEDJA PODSTARZAŁEJ PARY MAŁŻEŃSKIEJ KOŁO ZŁOCZOWA.

Lwów, 21 marca.

(—) Ze Złoczowa donoszą nam o **wstrząsającej tragedji małżeńskiej,** która wydarzyła się onegdaj **w Zazulińcach.** Oto około godz. 9 wiecz. **Anastazja Sucheńska,** licząca lat 58, zamordowała swego śpiącego męża, liczącego lat 55. Przyczyną morderstwa były niesnaski rodzinne. Sucheńską aresztowano.

Zabity przez własne sanie.

Lwów, 21 marca.

(—) Ofiarą tragicznego wypadku padł przedwczoraj **Piotr Golinowski,** gospodarz z Bitkowic, pow. Brody. — Golinowski wiózł materjał budowlany z Brodów do Podkamienia. W drodze sanie wywróciły się i **przygniotły Golinowskiego tak silnie, iż po drodze zakończył życie.**

Proces o zaburzenia w Hrebennej.

DALSZY CIĄG POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO. - PRZESŁUCHANIE STAROSTY I REPREZENTANTÓW POLICJI

Lwów, 21 marca.

(—) Wczoraj odbył się **dalszy ciąg rozpoczętej w poniedziałek rozprawy** przeciwko **22 osobom ze wsi Hrebenne,** oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego. Na wczorajszej rozprawie otwarto **postępowanie dowodowe** i przesłuchano kilku pierwszych świadków, a mianowicie starostę z Rawy Ruskiej, komendanta P. P. w Rawie, komisarza Dublewskiego, oraz kilku posterunkowych.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Ranny dzik zaatakował Powązkę.

Lwów, 21 marca.

(—) O ciekawym wypadku donoszą nam z Trembowli. Oto przed kilku dniami gajowy **Michał Powązka** w Różdzwianach, w czasie obchodu lasowego, **postrzelił dwukrotnie dzika.** Po **drugim strzale dzik zerwał się z ziemi, natarł na gajowego i zranił go kłami w prawą nogę,** poczem zbiegł w lasy trembowelskie. Rannego gajowego przywieziono do szpitala w Tarnopolu.

Ze spraw miejskich

Lwów zaciągnie 4 milj. dolarów pożyczki

Lwów, 20 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej, odbytem pod przewodnictwem r. **Litwinowicza** w obecności Komisarza rządu **dr. Nadolskiego i jego zastępców** — referent r. **Decykiewicz** przedstawił w ogólnych zarysach **wydatki budżetu nadzwyczajnego w sumie 29 milj. zł.**

Pokrycie tych wydatków ma nastąpić z zaciągnąć się mającej **pożyczki w sumie 4000.000 dolarów,** co do której toczą się rokowania.

Po krótkiej dyskusji odroczono obrady do soboty. W dniu tym komisja przeprowadzi szczegółową dyskusję nad wydatkami budżetu nadzwyczajnego.

Wielki wyścig o nagrody w Konkursie wiosennym „Gazety Porannej" i „Kwiatu Śnieżnego".

NASI CZYTELNICY PROWINCJONALNI STANĄ DO KONKURSU W JEDNYM SZEREGU Z CZYTELNIKAMI LWOWSKIMI.

Lwów, 21 marca.

(jp) Zainteresowanie wielkim konkursem premjowym „Gazety Porannej" i kremu „Neige de Fleurs" jest zaiste olbrzymie. Objawia się ono **ogromnym popytem za kremem „Neige de Fleurs"** we wszystkich perfumerjach i drogerjach naszego miasta, utrzymujących na składzie ten znakomity preparat, jak też ustawicznem grupowaniem się publiczności przed **wystawą Cukierni Zalewskiego przy ul. Akademickiej**, gdzie od kilku dni zostały wystawione na widok publiczny wspaniałe,

wysoko wartościowe premje,

przeznaczone przez firmę **Wilhelm Seifert**, posiadającą wyłączne prawo eksploatacji na Polskę znakomitego światowej sławy kremu „Neige de Fleurs", dla zwycięzców w turnieju konkursowym.

Niemniejsze zainteresowanie naszym konkursem wiosennym okazują także nasi Czytelnicy z prowincji, na co wskazuje **olbrzymi popyt za numerami „Gazety Porannej", zawierającemi kupony**, uprawniające do udziału w konkursie, jakoteż liczne zapytania listowne zwrócone do naszej redakcji. Między innemi cały szereg Czytelników z prowincji zapytuje nas, czy w miastach prowincjonalnych można otrzymać nowe podwójne **tuby kremu „Neige de Fleurs", zawierające rewersy premjowe**. Spieszymy uspokoić te wątpliwości, zawiadamiając naszych Czytelników prowincjonalnych, że firma **„Neige de Fleurs" wysłała także na prowincję, do wszystkich składów, prowadzących ten znakomity preparat, tuby zawierające rewersy premjowe** tak, że nasi Czytelnicy prowincjonalni w wyścigu premjowym mogą stanąć w równym szeregu z Czytelnikami lwowskimi.

Dla ułatwienia naszym Czytelnikom orjentacji, podamy w jutrzejszym numerze

wykaz wszystkich firm,

prowadzących u siebie znakomity preparat paryski, krem „Neige de Fleurs" i posiadających na składzie nowe tuby z rewersami premjowemi konkursu „Gazety Porannej".

Wychopilowie zakatrupili Wańtucha.

Lwów, 21. marca.

(—). Wczoraj rano **Dmytro Wychopil** i brat jego Pawło z Żółtaniec wszczęli kłótnię z 58-letnim **Łuciem Wańtuchem**, w czasie której pobili go tępem narzędziem po głowie. Z odniesionych ran **Wańtuch zmarł**. Zabójców aresztowano.

Lokomotywa zapaliła wieżę wodną.

Lwów, 21 marca.

(—) Przed kilku dniami na stacji kolejowej w Stojanowie pow. Radziechów **wybuchł pożar w gmachu wieży wodnej**. Ogień powstał od **iskry przejeżdżającego parowozu. Stacja wodna spłonęła doszczętnie.** Wartości spalonego objektu nie zdolano ustalić.

Stary Perejmybida powiesił się w stodole.

Lwów, 21. marca.

(—) W Uszni pow. Złoczów **popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się w stodole na wiązaniu dachu 65-letni Semko Perejmybida**, zarobnik. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

Zaczadzona córka ogniomistrza.

Lwów, 21. marca.

(—) Ze Złoczowa donoszą o tragicznej **śmierci 20-letniej Hieronimy Popik, córki star. ogniomistrza**. Oto onegdaj w nocy wskutek zbyt wczesnego zamknięcia komina **Popikówna uległa śmiertelnemu zaczadzeniu**. Wszelka pomoc pozostała bezskuteczna.

Wiceburmistrz m. Przemyśla ma zwrócić Skarbowi Państwa nadwyżkę płacy.

POBIERAŁ BOWIEM RÓWNOCZEŚNIE POBORY Z KASY MIEJSKIEJ ORAZ PENSJĘ EMERYTALNĄ Z KASY RZĄDOWEJ

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

(M) Nowa rada miejska, konstytuując się, wybrała drugim wiceburmistrzem p. **Kazimierza Junga**, emeryt. naczelnika tut. kolejowego urzędu ruchu.

Jest to funkcja płatna, przyczem pobory służbowe, przywiązane do tego stanowiska w samorządzie miejskim, ustalone zostały na **zł. 500 miesięcznie**, które p. Jung pobierał niezależnie od swej pensji emerytalnej, wymierzonej nieco niżej od jego poborów w służbie czynnej.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że władze skarbowe, opierając się na brzmieniu art. 25 obowiązującej ustawy emerytalnej, przypisały p. Jungowi do zwrotu **różnicę pomiędzy suma poborów samorządowych i rządowych** a pełnymi poborami, któreby otrzymywał, pozostając w czynnej służbie rządowej.

Kwota, która p. Jungowi będzie potrącona, jest stosunkowo wysoka.

Sam fakt zaś stanowi **wielką sensację**, zwłaszcza w sferach urzędniczych, wśród których p. Jung cieszy się wielką popularnością i sympatją.

Wedle opinji prawników, miały władze skarbowe w konkretnym wypadku nie dość ściśle interpretować ustawę emerytalną, gdyż godność członka prezydjum czy zarządu miasta, uzyskana z wyboru, nie jest w pojęciu ustawowem równoznaczną z urzędem stałym. Zdania są zresztą co do tego podzielone.

W związku z powyższą sprawą, głównie zaś z powodu niepomyślnego stanu zdrowia p. Junga, pojawiły się pogłoski **o bliskiej zmianie na stanowisku drugiego wiceburmistrza** miasta, na które jest podobno upatrzony inż. Tadeusz Bystrzycki.

Charakterystycznem jest, że ojciec inż. Bystrzyckiego był w poprzedniej radzie miejskiej również **zastępcą burmistrza**, desygnowanym z łona narod. demokracji, podczas gdy syn jest jednym z bardzo czynnych członków Związku Naprawy Rzplitej.

Katastrofa w kamieniołomie.

Lwów, 21. marca.

(—) W czasie pracy w kamieniołomie Wolfa Bachera w Słowicie pow. Przemyślany, 38-letni robotnik **Paweł Kazimierski**, z powodu usunięcia się ziemi doznał **złamania kręgosłupa**. Ciężko rannego przywieziono do szpitala we Lwowie.

Siedmioro koni przebiegło przez tor

A ŚCIGAJĄCY JE JAKUBISZYN DOSTAŁ SIĘ POD LOKOMOTYWĘ.

Lwów, 21 marca.

(—) Onegdaj Piotr **Jakubiszyn** z Narajowa, pow. Brzeżany, w czasie pędzenia przez tor kolejowy 7 koni w kierunku Lwowa, został potrącony przez nadjeżdżający pociąg osobowy tak silnie, że upadł nieprzytomny na ziemię, odnosząc **ciężkie uszkodzenia ciała.** — Przewieziono go do szpitala w Przemyślanach. Jak wykazały dochodzenia, **Jakubiszyn sam ponosi winę wypadku**, widząc bowiem nadjeżdżający pociąg, nie zatrzymał się z dala od toru, wobec czego **konie spłoszyły się i przebiegły tor.** Jakubiszyn chcąc podążyć za końmi, został przez pociąg potrącony.

Odpalony kochanek siekierą zamordował *niemiecką kolonistkę.*

KRWAWY DRAMAT NA TLE TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO W BURGENTHALU.

Lwów, 21. marca.

(—). Z Gródka Jagiel. donoszą nam o **morderstwie**, popełnionem w **Drozdowicach.** Wczoraj wieczorem 27-letni **Grzegorz Mielnik** zamordował 35-letnią **Annę Messinger**, żonę Jana, zamieszkałą w Burgenthalu w pow. gródeckim. Sprawca zadał jej cios siekierą w głowę. **Cios był tak silny, że ofiara padła na miejscu trupem.** Jak wykazały dochodzenia, **Mielnik otrzymywał stosunki miłosne z zamordowaną**, a gdy ta stosunki te zerwała, Mielnik tak krwawo się na niej zemścił. **Mordercę aresztowano.**

Wyrok śmierci w Złoczowie.

MORDERCA KOBIETY SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE.

Lwów, 21 marca.

(—) Jak w swoim czasie donieśliśmy, niejaki **Adam Stachbyra** dokonał **zbrodni morderstwa na osobie Oksany Chilówny** w jednej z gmin powiatu złoczowskiego. Przedwczoraj odbyła się w Złoczowie rozprawa, która zakończyła się **skazaniem Stachyry na karę śmierci przez powieszenie. Stachyra wyroku nie przyjął i zgłosił odwołanie.**

Mimochodem.

O NASZYCH DZIECIACH.

Lwów, 21 marca.

Rozmawialiśmy o owej nieszczęsnej matce, która wróciwszy z konferencji ukarała swego leniwego syna w sposób zarówno radykalny, jak skuteczny. Hilary zauważył:

— Współczuję szczerze z tą damą i wyobrażam sobie jej rozpacz. Ostatecznie nie popełniła nic zdrożnego, a chciała najlepiej. Całe nieszczęście polega tylko na tragicznej pomyłce. Któż mógł przewidzieć, że głowa tego niesfornego młodzieńca jest tak słaba, jak jego pilność? To się zdarza bardzo rzadko. Przeważnie młodzież, nie chcąca się uczyć, posiada czaszki twarde; nazywa się je nawet „pałami". W każdym razie ów przykry wypadek do reszty zdemoralizował mego Marcelka.

— Czyżby?

— Wczoraj n. p., gdy stwierdziłem, że wykradł mi cały zapas gościnnych papierosów i chciałem go przykładnie ukarać, on sam mi się oddał w ręce, zachęcając: „Zabij mię, tatusiu, a będziesz miał spokój na zawsze. Wiesz, jak jestem słaby i lada silniejsze uderzenie mi wystarczy". Cóż miałem robić?

— Ale wiadomo chyba panu z anatomji, że są w organizmie dziecięcym miejsca bardzo odporne i jakby przez naturę przeznaczone do chłosty...

Hilary odparł ponuro:

— Nic nie wiem. Nauka dochodzi do coraz odmiennych wyników i któż mi zaręczy, czy na trupie własnego dziecka nie przekonam się o mylności dotychczasowych poglądów? Nie ma pan pojęcia, jak ciężko jest dziś wychowywać syna, a tembardziej Marcelka, który niestety jest sprytniejszy odemnie. Chłopiec ten z przedziwną intuicją zmienia swą taktykę, ilekroć ja zmienię system wychowawczy. Gdy przed paru tygodniami sprzedał książki szkolne, aby kupić sobie stary rewolwer, zapowiedziałem mu surową karę. A on z całym spokojem odparł: „Dobrze, ale proszę nie mieć do mnie żalu, gdy ze wstydu popełnię samobójstwo. Ojciec sam każe mi zawsze być ambitnym". Na dowód pokazał mi flaszeczkę z kwasem solnym, kilka zardzewiałych nożyków do golenia i pętlicę z drutu. Musiałem mu przebaczyć, a ponieważ dalej odgrażał się, kupiłem mu amerykańską procę. Dopiero wtedy przyrzekł mi, że sobie na **razie** nic nie zrobi. Dawniej miał inny system, choć poniekąd pokrewny. Ilekroć spodziewał się kary, wpadał w tak nieopisaną rozpacz, że nic innego mi nie pozostawało, jak pocieszać go najusilniej. A nikt mi nie zarzuci, że nie znam teoryj wychowawczych. Przeczytałem od deski do deski najwybitniejsze dzieła pedagogiczne, aby na końcu stwierdzić, że ich autorowie nie przewidzieli takiego typu, jakim jest Marcelek. Nie mieści się on w żadnym systemie, a każda metoda tylko tak długo odnosi wobec niego skutek, dopóki jej nie pozna. Wówczas dostosowuje do niej metodę własną i z reguły wygrywa. Najgorzej jest z nim polemizować. Uważałem się dawniej za dość mocnego w dyskusji, a tymczasem on mię przerósł o całą głowę. Każda rozmowa kończy się wnioskiem, że wszystkiemu jestem winien ja. Zapytałem go niedawno, coby zrobił, będąc ojcem takiego syna, jak on. Odparł: „Po pierwsze byłbym zbyt taktowny, aby niedojrzałemu synowi zadawać tak przedwczesne pytania. Po drugie, byłbym z moich zmartwień dumny, bo — jak słusznie niegdyś tatuś przekonywał mamusię — tylko z takich niesfornych i trudnych do prowadzenia dzieci wyrastają wielcy obywatele. Po trzecie, pocieszałbym się myślą o ojcach, których szczodra Opatrzność pobłogosławiła sześcioma, do mnie podobnemi córkami".

— A cóż pan na to?

— Przyznałem mu w duchu rację.

„Kochany Panie Marszałku, *proszę mnie zrobić swoim kadetem*".

12-LETNI POMORZANIN PRZESYŁA NA IMIENINY POWINSZOWANIE I... KARMELKI.

Warszawa, w marcu.

Kancelarja Belwederu otrzymała nast. list:

Kochany Panie Marszalku!

Proszę bardzo żeby Pan Marszałek przyjął mnie do kadetów bo ja **chcę zostać polskim oficerem albo generałem oficerów** tak jak Pan Marszałek, w kalendarzu czytałem, że Polska ma tylko 18.273 oficerów a to jest bardzo mało i ja chcę aby było **więcej sto razy** i proszę żeby Pan Marszałek zrobił mnie swoim kadetem bo ja mam 12 lat, a ojciec jest burmistrzem i nie ma pieniędzy i posyła mnie do pani Olszewskiej, ale tam nic nie umiem bo są dziewczynki i chłopcy mniejsi niż ja i słabsi tylko z jednem stoimy równo w siłach.

Mój brat Janek, co idzie na sędziego, był już **2 razy ochotnikiem,** a ja nie, a też drugi Tadek, co buduje w Gdyni, idzie latoś do saperów, a ten trzeci Zbyszek pewnie wcale nie będzie oficerem, co pewnie **przedtem umrze albo zachoruje,** bo chodził do szkoły hodowlano-rolniczej do Dębowej Łąki, a ojciec nie miał pieniędzy i wziął go i posłał do Poznania do biura, gdzie niema koni ani niczego, a on tak ładnie celował z karabinu. Jeżyk ma 4 lata i chce majorem, ale dopiero później Kochany Panie Marszałku ja proszę żeby Pan mnie posłał do kadetów, jabym chciał **wyrosnąć na dzielnego żołnierza** Ojczyzny, a ja będę Pana Marszałka zawsze **mocno kochać i na imieniny przyślę ładne powinszowanie i takie dobre karmelki, te najlepsze jakie są w Golubiu.**

Posyłam głębokie ukłony i całuję Pana Marszałka

Józef Nowakowski, syn burmistrza

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Proszę o głos.

OSTROŻNIE Z WYROBAMI CUKROWEMI.

Lwów, w marcu.

(.) Od jednego z lekarzy otrzymujemy następujące uwagi, szczególniej aktualne w okresie przedświątecznym.

Na wystawach sklepów cukrowych widzimy mnóstwo bardzo zachęcająco wyglądających czekoladek i cukrów, a zwłaszcza teraz, w okresie przedświątecznym, rozmaite baranki, zajączki, pisanki z czekolady jako podarki i ozdoby stołu świątecznego.

Jeśli na te cacka spoglądniemy okiem hygjenisty, to przedstawią się one nam mniej ponętnie. Strach naprawdę pomyśleć, ile brudu i zaraźliwych bakteryj pokrywa każdą taką figurkę, jeśli nie jest ona owinięta w staniol lub żelatynę. Najmniej jeszcze niebezpieczne są białe baranki cukrowe, bo na tych widać natychmiast pył i brud. Natomiast wyroby z czekolady często jeszcze lakierowane cuchnącym benzol lakierem, są wygodnemi zbiornikami dla wszelakich bakteryj. Jeśli pomyślimy, ile to ich może się osadzić zanim z wątpliwej nieraz pod względem czystości fabryki dostaną się one do głównego ich konsumenta, tj. naszych dzieci, to ogarnia nas wprost przerażenie.

Wprawdzie nasze władze sanitarne rozpoczęły już od pewnego czasu intenzywną akcję w kierunku uzdrowienia stosunków hygjenicznych w cukierniach i sklepach z cukrami, jednak uważam, że wydane zarządzenia nie są jeszcze wystarczające. Celem uchronienia dzieci przed zarazkami chorobowemi, powinno się wydać w krótkiej drodze zakaz sprzedawania wyrobów czekoladowych, przeznaczonych dla dzieci, jak figurki i pisanki świąteczne, jeśli nie są one zawinięte w staniol lub żelatynę.

Zarządzeniem tem ochroniłyby nasze władze sanitarne niewątpliwie wiele dzieci, jeśli nie już od poważniejszych chorób, to od zaburzeń żołądkowych, których źródła często ani się nikt nie domyśla.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. III. 1929.

E. CHAVETTE.

UKOCHANA.

(Z cyklu „Nasze grzeszki".)

Bel-á-voir i Riche-en-laid byli kuzynami.

Bel-á-voir był piękny, tak piękny, że znajomi stawali i oglądali się za nim. Riche-en-laid miał jedną z tych twarzy, na widok których małpę stawia się wyżej od człowieka.

Także ich ojcowie w odmienny sposób zapatrywali się na świat:

— Jeśli Riche-en laid pocznie biegać za kobietami, jestem zgubiony — mówił jeden.

— Biada kogucikowi! — powtarzał drugi.

Dwa młode koguty, dostawszy ostrogi skierowały swe kroki do kurnika.

*

Jednego wieczora Riche-en-laid wyznał swą namiętność pewnej srogiej piękności, która mu odrzekła:

— Mój kochany, mając taką twarz, trzeba coś dodać!..

Na to odrzekł Riche-en-laid:

— Dodajmy tedy miesięcznie 12.000 franków.

Natychmiast odkryła w nim pociągający i sympatyczny rodzaj brzydoty: była to fizjognomja á la Mirabeau.

Tygrysica zamieniła się w układną kotkę. Pokojówka nakrywała czyściejszy obrus i z uszanowaniem odprowadzała gościa, przyświecając mu lampą. Uzyskał rangę!

*

Bel-á-voir'a uprowadziła piękna grzesznica i szepnęła doń w głębi swego budoaru:

— Naucz mię sztuki kochania!

Gdy chciał ponosić koszta tego związku, powiedziała:

— Nie, nie, tylko daj mi serce, reszta jest rzeczą pewnego starego generała.

*

Tak obaj kuzyni uwikłali się w więzy miłosne, choć na odmienne sposoby. Mówiono o nich: Jeden jest głupcem. — Drugi to szczęśliwy śmiertelnik!

*

Za 12.000 franków miesięcznie darzono Riche-en-laida piękną twarzyczką, uśmiechem, uprzejmością i białym obrusem na stole. Drzwi stały przed nim otworem w zwykłej i dowolnej godzinie. Mówiono mu, że jest światowcem.

— Zawdzięczam ci swe stanowisko, nie oszukałabym cię ani za królestwo! — powtarzała mu często.

Pozory życzliwości były dlań zawsze w pogotowiu, mógł w nie wierzyć lub nie.

Inaczej było z Bel-á-voir'em.

Jego niewolnica mawiała doń często:

— Spodziewam się dziś generała. Nie przychodź!

Wpuszczano go przez kuchnię, gdzie musiał dwie godziny czekać na odejście wojaka i zabawiał się rozmową z pokojówką, której dyskrecję okupywał 2000 franków miesięcznie. — Musiał też zalepić gębę odźwiernemu, stangretowi, kucharce, którzy przed nim nieustannie podnosili w niebiosy szczodrość bogatego generała.

Tytuł współzawodnika ciągle brzmiał mu w uszach.

Lecz poglądając po swej urodnej postaci, myślał sobie: „Biedak, jakąż głupią rolę musi grać przy mnie!"

*

Będąc kochanym, musiał schlebiać próżności swego anioła. Rękawicznicy, krawcy, szewcy zasypywali go rachunkami. Bo przecież należało być zawsze ubranym, jak ten, którego kochają.

Biche-en-laid odwiedzał swą kochankę w marynarce i zabłoconych butach, które kładł na szezlągu. Rano opuszczał ją, mówiąc poprostu: Dziś wieczorem! Ociężale schodził na dół, mijał portjera, kłaniającego się uniżenie i szedł dalej w eleganckich trzewikach i świeżej bieliźnie, gdyż u swej bogdanki miał specjalną zarezerwowaną szafę z ubraniem.

*

W rzadkich chwilach skradzionych generałowi, Bel á-voir pytał półgłosem:

— Kiedy?

Odpowiedź brzmiała:

— Uwiadomię cię.

Ukradkiem zbiegał po tylnych schodach, pozdrawiał nosiwodę lub węglarza, idącego na górę, przemykał się wzdłuż ścian, pod zapiętym surdutem ukrywając zmiętoszoną bieliznę — i biegł do kwieciarki kupić bukiet za 2 luidory, który z wdzięczności posyłał ukochanej.

Wszak był kochany dla siebie samego!

*

Riche-en-laid rzekł do swej pięknej

— Przyjdź o północy odprowadzić mię z knajpy, gdzie wieczór spędzę z przyjaciółmi

O oznaczonej godzinie zjawiała się i szli pieszo do wiadomego celu.

*

Bel-á-voir otrzymał od swej „ofiary" słówko tej treści

— Mam wieczór wolny — należy do ciebie!

Pobiegł zamówić wytworne auto.

Zamknęli się — lecz za jaką cenę — w samotnej separatce pierwszorzędnej restauracji, by zjeść kolację. Potem postanowili spędzić wieczór w małym teatrzyku, w loży prosceniowej o sześciu siedzeniach, które wszystkie zakupili, by być sam na sam. Potem gryźli cukierki i wąchali bukiet. Podczas piątego aktu poczuła głód. Czekające wciąż auto

Przypadek czy nie przypadek?

PAJĄCZEK, SMAKOWITE PTASZKI I... GŁĘBSZY SENS. — JEDNO Z NAJTRUDNIEJSZYCH PYTAŃ. — HISTORJA PEWNEJ CHOROBY. — RZECZY, KTÓRE MUSZĄ ZASTANAWIAĆ...

Lwów, 21. marca.

Jeden z Czytelników naszego pisma pisze nam:

Pewnej niedzieli leżałem jeszcze w łóżku, gdy mi kolporterka przyniosła **„Gazetę Poranną".** Zanim rzuciłem na nią wzrokiem, musiałem jeszcze załatwić pewną drobnostkę. Oto na kołdrze zauważyłem

małego pajączka,

który spacerował sobie po niej swobodnie. Usunąłem go łagodnie, nie lubię bowiem **zabijania tych owadów.** Dopiero potem biorę gazetę i znajduję w niej **artykulik... o pająkach!** Naturalnie uderzyło **mnie to zestawienie.**

Ale djablik przypadku uwziął się tego dnia na mnie. Z przyległego pokoju wzywa mnie w jakiś czas potem krewna, bawiąca u nas w odwiedzinach, a niedawno przybyła z Włoch, i interpeluje mnie w sprawie rozmowy, którą poprzedniego dnia **miała ze znajomymi.** Oto utrzymywano, że Włosi

jedzą bardzo wiele ptaków śpiewających.

Ona wprawdzie spędziła kilka tygodni we Włoszech, ale **tego nie zauważyła.** Zapytała zatem, co o tem sądzę. Potwierdziłem jej, że tak jest rzeczywiście i opowiedziałem jej przytem o **włoskich rynkach drobiu,** na których widzi się całe stosy związanych razem i wystawionych na sprzedaż **ptaków śpiewających.** Po przerwaniu tej lektury rzucam okiem do innej gazety i znajduję artykulik pod tyt.: **„Włoski rynek ptasi".** A więc znowu **przypadek! Ależ naturalnie! Cóżby innego?**

Przypadek... a gdyby to jednak nie był przypadek? Stoimy oto przed jednem z **najtrudniejszych pytań,** zadawanych nam przez życie i niema dzisiaj prawdopodobnie śmiertelnika, któryby **odważył się na nie odpowiedzieć.**

Aby sobie rzecz uzmysłowić najlepiej pomyśleć o

przedstawienin teatralnem.

Tam zdarzają się równie, jak w życiu rozmaite rzeczy, które opierają się na szeregu **pozornych przypadków.** Straszliwa katastrofa, która pobudza do czynności gruczoły płaczu u widzów, byłaby nie możliwa, gdyby przypadkiem **czarny charakter** nie zjawił się w tym momencie, w którym partnerka oddawała się samotnie rozmyślaniom **w ustroniu leśnem. Przypadek i nie przypadek...** Albowiem reżyser przecież **kazał** w odpowiednim momencie wystąpić owym osobom, a poeta przygotował **planowo ich spotkanie...**

A gdyby przypadki naszego życia także posiadały **takiego reżysera i autora?** Jeżeli dalej będziemy snuli tę myśl, dojdziemy wprost **do nauki o predystynacji,** która nie uznaje przypadku, a na jego miejsce wprowadza **ustalanie z góry przez wyższą siłę wszystkich zdarzeń i wypadków naszego życia...**

Dwa zastanawiające przykłady.

Istnieją przypadki **zaiste zdumiewające!** Oto n. p. co niedawno zdarzyło się w Monachjum. Mieszka tam nauczycielka języka angielskiego, **p. O'Brien.** Pewnego dnia oznajmiła nauczycielka z rozpaczą, że na jakiś czas musi zaprzestać udzielania lekcji, gdyż mąż jej **zachorował śmiertelnie z objawami zatrucia arszenikiem!** Przyczyna zatrucia była dla lekarzy — **nieznana!** Sam pacjent **wcale arszeniku nie zażywał!** Ale po 48 godzinach straszliwych cierpień, przyszedł p. O'Brien do siebie **z zadziwiającą szybkością.** Równocześnie doniosły gazety, że w innej dzielnicy miasta otruł się arszenikiem **bezrobotny subjekt.** Ten nieszczęśliwy nazywał się **również O'Brien i zmarł zapełnie o tej samej godzinie, w której pacjent poprzedni leżał niemal w agonji.** Stwierdzono nawet, że jeden O'Brien zachorował nagle w tej samej godzinie, w której drugi zażył truciznę. Jest to zatem **przypadek zaiste zastanawiający!**

Albo inny fakt. Pewnej nocy budzi się moja żona z uczuciem, że jej

jedno oko tak silnie nabrzmiało,

że nie może go otworzyć. Zasypia potem znowu i jest rano niezmiernie zdziwiona, że owo nocne wrażenie **nie pozostawiło żadnych skutków.** Natomiast ja stwierdzam u siebie, że moje oko **nabrzmiało bardzo silnie.** Nabrzmienie to było początkiem choroby, która trwała przez **kilka tygodni. A więc znowu zbieżność faktów przypadkowa, ale bardzo ciekawa!**

Takich przypadków mógłbym **wyliczyć mnóstwo.** Nie potrafię ich jednak wytłumaczyć, i wątpię, **czy kto inny mógłby to uczynić...**

L. R.

Bohaterska służąca.

URATOWAŁA CZWORO DZIECI OD NIECHYBNEJ ŚMIERCI. — NA CHWILĘ WYSZŁA. A GDY POWRÓCIŁA ZASTAŁA MORZE PŁOMIENI. — CUDOWNE OCALENIE.

(Do ryciny na str.

Berlin, w marcu.

(=). Ogólnym tematem rozmów jest w stolicy niemieckiej

bohaterski czyn

22 letniej służącej, **Małgorzaty Kesek,** która od niechybnej śmierci

ocaliła czworo dzieci swoich chlebodawców. Oto bliższe szczegóły tego zdarzenia, o którem szeroko rozpisuje się prasa berlińska.

Małgorzata służyła u **pp. Hornów.** Oboje małżonkowie **pracowali dla utrzymania rodziny,** pozostawiając dzieci **pod opieką służącej.** P. Feliks Horn był **urzędnikiem bankowym,** a jego żona, Alicja **stenotypistką.** Z Małgorzaty byli bardzo zadowoleni, gdyż opiekowała się **w iście macierzyński sposób dziećmi,** które się do niej **serdecznie przywiązały.**

Pewnego wieczora **poszli Hornowie do teatru.** Dzieci pozostały pod opieką Małgorzaty. Służąca

zauważyła brak mleka

i postanowiła udać się po nie do sklepu. Nakazała zatem **5-letniemu Rudolfowi,** aby uważał na **4-letniego Franciszka, 3-letnią Annę i jednoroczną Zuzię.** Oświadczyła, **że natychmiast powróci.**

Gdy jednak po kwadransie zjawiła się w mieszkaniu, ujrzała, że kuchnia, w której znajdowały się dzieci,

ogarnięta jest morzem płomieni!

Nie zastanawiając się nad przyczyną zdobyła się **na szybkie i heroiczne postanowienie.** Nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, rzuciła się do środka i wyniosła kolejno wszystkie dzieci, które odniosły tylko **nieznaczne obrażenia.**

Okazało się potem, że właśnie Rudolf, który miał się opiekować młodszem rodzeństwem, wpadł

na niefortunny pomysł

otworzenia drzwiczek pieca i bawienia się płonącem drzewem. Garść rozpalonych głowni **padła na podłogę** i niebawem kuchnia została **ogarnięta płomieniami!**

Rycina nasza przedstawia pp. Hornów, ich najmłodszą pociechę, bohaterską służącą, oraz moment, w którym Małgorzata ratuje dziatwę.

zawiozło ich znowu do owej restauracji.

Ogryźli skrzydełko bażanta i spożyli parę poziomek (— w styczniu! —)

Wtem ona rzekła nagle:

— Ach, zgubiłam bransoletkę!

Bel-á-voir z wielkim trudem namówił ją do przyjęcia nowej bransoletki, którą jej obiecał przysłać nazajutrz rano.

Wreszcie skończyła się godzina uniesień, a gdy ukochana wkładała kapelusz obliczał koszta wieczoru, łącznie z bransoletką: Trzydzieści luidorów!

Zaledwie się doliczył tej kwoty, gdy wpadła jak bomba pokojówka, wołając:

— Biegam za panią już dwie godziny! Generał przyszedł, położył się i czeka na panią!

I człowiek gorąco kochany opuścił lubą, by jej nie psuć karjery.

*

W dzień urodzin Bel-á-voir'a rzekła doń jego niewolnica:

— Ten piękny dzień spędzimy gdzieś daleko, np. na wsi — lecz nie jedźmy koleją, bo to niewygodnie.

Wydał 6 tys. franków na samą zabawę.

Natomiast Riche-en-laid w dzień urodzin dostał od swej ofiary w prezencie parasol.

*

Riche-en-laid jadł u swej poddanki: małe talerzyki stały przed nim.

Po każdem śniadaniu u oblubienicy — opłaconem wspaniałomyślnie przez wsunięte kucharce 50 franków — jadł piękny młodzieniec resztki obiadu generała, gdyż zakochany głos szeptał mu w ucho:

— Nie należy tego wyrzucać; to musi być zjedzone.

Pewnego dnia wybiła ostatnia godzina tych dwu związków.

Riche-en-laid usłyszał:

— Jestem zapłacona; okazałeś się pan gentlemanem!

Zaś księżniczka Bel-á-voir'a krzyknęła nań ze złością:

— Złodziej!

I wystawiła mu rachunek wszelkich strat, poniesionych z jego przyczyny: Przez niego odrzuciła 50.000 franków, ofiarowane jej przez p. A..., Nie przyjęła umeblowania od pana B. Wzgardziła brylantami pana C. Odrzuciła konie pana D. Razem więc oszukał ją na 210.000 franków.

— Czyż nie obchodziłam się dobrze z tobą? — Czy żądałam kiedy od ciebie choćby centa? — wołała podczas tej gwałtownej sceny, zakończonej wykrzyknikiem:

— Idź sobie, jesteś tylko...

I rzuciła mu bardzo niepochlebny epitet.

*

Obaj kuzyni — powróciwszy na łono rodzin, musieli ojcom przedłożyć regestr długów.

Z żałosną miną przyznał się Bel-á-voir do 750.000 franków.

Ojciec skoczył jak oparzony.

— Do kroćset! To dopiero przesolone! I to z taką twarzą, jak twoja!

Lecz — jak mówią kaznodzieje — tak i on dodał (nieszczęście drugich jest dla nas pociechą):

— Riche-en-laid ze swoją małpią gębą musiał chyba ojca zrujnować doszczętnie.

*

Riche-en-laid, zagadnięty przez rodzica, wziął pióro do ręki i zrobił prosty rachunek:

— Dziesięć miesięcy po 12.000 franków.

Suma... 120.000 franków.

*

Gdy obaj kuzyni spotkali się, pokraka zagadnął Antinousa:

— Któraż to kobieta kosztowała cię tyle pieniędzy?

— Paulina, ta blondynka.

— Ależ, ona była i moją metresą!

— Jakto? To ty byłeś generałem?...

*

Za 100 franków dziennie dostał Riche-en-laid w dodatku — i to sam o tem nie wiedząc — wysoką rangę w armji.

Za 25.000 franków dziennie tamten drugi skupywał odpadki z jego uczt.

Przełożył **St. K.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Obchód Imienin Marsz. Piłsudskiego

WYPADŁ W STANISŁAWOWIE WSPANIALE I OKAZALE.

Stanisławów, w marcu.

Wspaniale i okazale wypadła w Stanisławowie **uroczystość Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Już w dniu 18. marca całe miasto przybrało **odświętną szatę.** Z nastaniem zmroku zabłysły na ulicach miasta światła i iluminacje. Szczególnie pięknie udekorowany był stary ratusz miejski, gmach województwa, gmach Dyrekcji kolejowej, gmach poczty, Banku Gospodarstwa Krajowego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz Hotel i Kawiarnia „Union". Wszystkie latarnie w mieście ozdobione zostały biało-czerwonemi chorągiewkami. O godz. 7-mej wieczór odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych 48 pp. i 6 p. ułanów, orkiestry pocztowej oraz kolejowej. Wszędzie widziano wśród girland inicjały Marszałka pięknie oświetlone.

Na drugi dzień, tj. w dniu 19. bm. odbyły się **nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań** w obecności całej prawie ludności Stanisławowa. Następnie przed płytą Nieznanego Żołnierza **odbyła się defilada** wobec wszystkich władz cywilnych pod przewodnictwem p. wojewody dr. Nakonecznikow-Klukowskiego, oraz władz wojskowych z p. gen. Łukowskim na czele.

Przy dźwiękach orkiestry 48 pp., orkiestry gimnazjalnej i kolejowej defilował 48 p. p., cały 6 p. ułanów, 11 pap., 6 dak., przysposobienie wojskowe, kolejowa straż pożarna, miejska straż pożarna, polskie Stowarzyszenie kupców z prezesem p. Lewakiem na czele, oraz żydowskie Stow. kupców z prezesem Hafterem na czele, Rada miejska, oraz inne stowarzyszenia i kooperacje. O godz. 12-tej odbył się w sali kina „Warszawa" uroczysty poranek, urządzony staraniem Policji Państwowej.

Przeciw podwyżce czynszów.

OLBRZYMI WIEC Z UDZIAŁEM KILKU TYSIĘCY OSÓB. — PODWYŻSZYĆ PODATEK OD ALKOHOLU. — UCHWALENIE PROTESTUJĄCEJ REZOLUCJI. — NIEZROZUMIAŁA ABSENCJA POSŁÓW I SENATORÓW.

Stanisławów, w marcu.

W niedzielę dnia 17. bm. odbył się w Stanisławowie, jak i w innych miastach, **olbrzymi wiec protestacyjny przeciw zamierzonej podwyżce czynszów.** Szczupła sala ukraińskiego Sokoła zapełniła się po brzegi, a wiele osób z powodu braku miejsca czekało na dworze. Zainteresowanie było z zupełnie zrozumiałych powodów ogromne, to też wiec ten wypadł nad wyraz podniośle. Przewodniczył adw. **dr. Kuryś,** który udzielił głosu adw. drowi Kleinowi. Referent ten w doskonale opracowanem przemówieniu, — punkt po punkcie zwalczał tę szkodliwą poważnie zagrażającą inowację. Wykazał, że zagraża ona bytowi i tak już najsłabszej warstwie ludności polskiej, bo godzi **w 20 proc. mieszkańców całej Polski,** a to w miastach, nie obejmując 80 proc. pozostałej ludności Polski, jaki tworzą wsie. Należy znaleść inne źródło do budowy tanich mieszkań i z bardziej godziwych celów, jak n. p. podwyższając podatek od alkoholu. Nikomu krzywda się nie stanie, gdy podwyższy się zaledwie o **1 zł. cenę litra wódki,** a w ten sposób uzyskany dochód da rocznie cyfrę 130 miljonów złotych! Jak wykazała bowiem statystyka, Polska jest drugim w Europie krajem (po Bolszewji), gdzie jest ogromna konsumcja alkoholu. W Polsce skonsumowano bowiem w roku 1928 nie mniej **jak 130,000.000 litrów spirytusu.** Przemówienie to nagrodzone zostało długo niemilknącemi oklaskami, poczem rozwinęła się szeroka dyskusja.

W dyskusji udział wzięli pp.: Musiał, Kopczyński, który wysłał własny projekt uzyskania funduszów na budowę tanich domów na ręce Rządu, dalej pp. Bodnar, Jacyk, Lorenz oraz Mandrak. Po przemówieniach jednomyślnie uchwalono rezolucję protestującą z najwyższem oburzeniem przeciw samej podstawie tego niedostatecznie przemyślanego projektu, wzywając Rząd oraz wszystkie czynniki ustawodawcze Rzplitej do uniemożliwienia wejścia w życia tego niesłychanego projektu.

Mocne niezadowolenie wywołał fakt nieobecności na tym ważnym wiecu, dotyczącym najżywotniejszych **spraw ludności i wyborców, posłów i senatorów,** którzy mimo zaproszeń nie byli łaskawi wiec zaszczycić swoją obecnością.

——o——

KRONIKA.

Z teatrów. Teatr im. Moniuszki: We czwartek dnia 21. bm. odegraną zostanie poraz ostatni 3-aktowa operetka Kalmana „Manewry jesienne" w premjowanej obsadzie. Ceny znacznie zniżone.

Teatr im. Tobilewicza: W dniach 23. i 24. bm. odegraną zostanie fantastyczna operetka w 4 aktach Gogola i M. Kropiwnickiego, ciesząca się ogromnem wzięciem.

Teatr. im. Sz. Anski: W dniu 26. bm. wystawioną zostanie w sali ukraińskiego Sokoła przy ul. Trzeciego Maja Wielka Rewja z zupełnie nowym, nieznanym dotychczas programem. Początek o godz. 20.30.

W sprawie rzekomego aresztowania restauratora p. Stanisława Domańskiego o rzekome popełnienie gwałtu publicznego na osobie funkcjonarjusza P. P. okazało się, że p. **Domański wcale nie został aresztowany, a** tylko celem wylegitymowania go chwilowo przytrzymany, dla wyjaśnienia zatargu wynikłego wskutek nieporozumienia z osobami prywatnemi.

Oszustwo. Za popełnienie oszustwa na szkodę Goldy Hirsch, aresztowani zostali: Mieczysław Woszczyński, Józef Andrzejczuk i Zalel Glasmann, którzy po przyznaniu się do winy odstawieni zostali do Sądu okr.

Kradzieże. Karolinę Strzelecką, rej. prost. aresztowano jako podejrzaną o kradzież kwoty 500 zł. na szkodę Juljana Scherera. — Juljanowi Brombergerowi skradziono drzewo opałowe w ilości 2 cetn. po wyłamaniu furtki z parkanu.

——o——

Zadusiła własne dziecko

WSTYDZIŁA SIĘ HAŃBY I PRZYGNIOTŁA DZIECKO CIĘŻAREM WŁASNEGO CIAŁA.

Stanisławów, w marcu.

Anna Iwanów, zamieszkała w Kropiwniku pow. Kalusz, będąc stanu wolnego, utrzymywała od kilku lat stosunki z **Mikołajem Romanów.** Pewnym też czasie zaszła w ciążę i w dniu 18. grudnia 1928 urodziła dziecko płci żeńskiej. Wstydząc się bardzo tego dowodu miłości, schroniła się w stajni wraz z dzieckiem, które następnie ciężarem własnego ciała **umyślnie przygniotła** tak, że niemowlę wskutek tego zginęło.

Zwłoki dziecka zakopała w stodole w głębokiej jamie. I byłoby wszystko się udało, gdyby nie zbytnia ciekawość policji. Oto posterunkowy Marcin Nowicki nabrawszy podejrzenia, począł sprawą mocno się interesować, w ślad zaczem znalazł zwłoki dziecka.

W dniu 19. bm. stanęła Anna Iwanów przed **Sądem przysięgłych** w Stanisławowie jako oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Oskarżona do czynu się przyznała, tłumacząc się podenerwowaniem. Sąd przysięgłych pytanie w kierunku dzieciobójstwa zaprzeczył 10-ma głosami, natomiast 12-tu głosami uznał oskarżoną **winną zatajenia porodu.** W ślad zatem zasądził Trybunał, składający się z sędziów s. o. Krupki jako przewodniczącego oraz Wiśniewskiego i Lisowskiego oskarżoną na karę aresztu przez dwa miesiące, która to kara umorzoną została aresztem śledczym. Oskarżoną bronił adwokat dr. Goldschlag, przemawiając dwukrotnie na skutek repliki Prokuratora dra Powroźnika.

——o——

Z TEATRU

Teatr im. Tobilewicza w Stanisławowie wystawił fantastyczną operetkę według Gogola M. Kropiwnickiego. Opracowanie tej sztuki było więcej niż dokładne i sumienne. Tem bardziej, że chodzi w danym wypadku o rzecz o głębokiem podłożu wewnętrznem. Sama zaś nazwa operetki jest niesłuszną, bo inna nazwa należy się tej poważnej i ciężkiej sztuce. U wykonawców poznać można było wyniki bardzo starannej i konsekwentnej pracy. Trudno wymienić kogoś specjalnie, wszyscy zasłużyli na pochwałę. Ogromnie miłą była p. Smirińska, jako sotnikówna, p. Kempowa doskonała w obu kreacjach, jako niańka i Żydówka, zwłaszcza w tej drugiej. Bez zarzutu był p. Kempe w potrójnej kreacji, jako Chalawa, sotnik i Socki, doskonały również pod względem głosowym. Ogromne — zupełnie słusznie zresztą — miał powodzenie p. Borowyk, jako wieśniak, wiedźma i karczmarz. Świetną postacią był p. Dańczak, jako filozof Brutus. Reszta zespołu również dobrze wywiązała się ze swego trudnego zadania. Piękny był taniec „Kozak" p. Dańczaka i cygański p. Pielichówne].

Muzyka pod batutą p. Saramagi — który utrzymywał doskonale kontakt ze sceną — zadowoliła, choć zdarzały się kiksy (jak n. p. akt I przed duetem). Dekoracje, jak zwykle staranne, pędzla p. Borowyka. Doskonałą była technika inscenizacji — zwłaszcza w akcie IV-tym.

Operetka ta zostanie powtórzoną w dniach 23. i 24. bm., w przygotowaniu są natomiast „Halka" oraz „Zaporożec za Dunajem", przyczem gościnnie wystąpią: p. Stanikowa, znana artystka oraz p. Rubczak.

——o——

SPRAWY KOLEJOWE

W sprawie kontrolorów pociągów

Lwów, 21. marca.

W związku z przeprowadzoną od 1. stycznia 1926 **reorganizacją służby dyrekcyjnej i linjowej na P. K. P.,** przydzielono rewizorów (kontrolorów) pociągów do Oddziałów eksploatacyjnych, systemizując etaty w dziale służby stacyjnej. Wobec tego przeniosły Dyrekcje tych pracowników do Oddziałów, a jedynie w Małopolsce pozostali nadal kontrolorzy pociągów przy wydziałach dyrekcyjnych. Zcentralizowanie kontrolorów w Wydziale dyrekcyjnym ułatwia należyte ich wykorzystanie i odpowiedni wymogom danej chwili, podział czynności, podczas gdy decentralizacja znacznie to utrudnia.

Wzgląd na możność objektywnego wykonywania **tak drażliwej służby,** jaką jest praca kontrolorów pociągów przemawia za tem, **by byli odseparowani od linji,** nie byli zależni od organów wykonawczych i nie musieli się liczyć z różnemi względami osobistemi kolegów oddziałowych i pracowników przełożonej Dyrekcji.

W końcu względy służbowe wymagają, by powagę urzędową kontrolorów o ile to tylko możliwe podnosić, gdyż im wyżej ona stoi, tem skuteczniej mogą oni podołać swym obowiązkom. Z tych wszystkich względów wskazane jest przydzielenie kontrolorów pociągów w całym kraju do poszczególnych Dyrekcji.

——o——

Nonsensy Wielkiego Księcia

MANIFEST PRETENDENTA DO TRONU ROSYJSKIEGO, DAJĄCY SMUTNE WYOBRAŻENIE O MENTALNOŚCI PRZYSZŁEGO WŁADCY.— WOLNOŚĆ W TEORJI I PRAKTYCE.—CAR — BOLSZEWIK.

Lwów, 21 marca.

Jak donosi „N. Wr. Tageblatt", domniemany przyszły car rosyjski wydał manifest, w którym ogłasza, że chce **sprowadzić politykę rosyjską na „właściwe" tory**, a to w ten sposób, aby utrzymać ustrój sowjecki i zapewnić reprezentantom narodu stały wpływ na ustawodawstwo przy wprowadzeniu jednoczesnem 8-godzinnego dnia pracy, wolności prasy i wyborów.

Nie wiem, jak dalece można zaufać wiedeńskiej gazecie, ale jeżeli podana wiadomość jest prawdziwą, to daje **smutne wyobrażenie o mentalności przyszłego władcy olbrzymiej Rosji.** Z tego manifestu bowiem przebija zupełny brak orjentacji, a następnie ten typowo rosyjski irrealizm, to nieliczenie się z rzeczywistością i wreszcie ten szczególniejszy oportunizm, który pozwolił w swoim czasie **moskiewskiemu metropolicie uznać ustrój sowjecki za najbardziej wrogi wszelkiej religji.**

Brak orjentacji, a ściślej się wyrażając, zupełna nieznajomość stosunków i ustroju sowjeckiego przejawia się w zestawieniu tak sprzecznych rzeczy, jak utrzymanie sowjeckiego ustroju i stały wpływ na ustawodawstwo reprezentacji narodowej, jak również sowjecki ustrój i wolność prasy i wyborów. Czytając taką enuncjację chciałoby się zapytać, skąd wielki książę Cyryl czerpał wiadomości o bolszewikach, jeżeli sobie wyobraża, że można te rzeczy z sobą pogodzić, boć powszechnie wiadomo, że w sowjeckiej Rosji **naród nie posiada żadnego absolutnie wpływu na ustawodawstwo,** tak samo, jak go nie posiadał za czasów Iwana Groźnego. O wszystkiem decyduje klika rządząca, bo, choć w Bolszewji istnieją jakieś niby to wybory, ale jest to najtragiczniejsza farsa, jaką tylko można sobie wyobrazić. Jak to opisuje p. Donillet w doskonałej książce „Moscou sans voiles? wybory odbywają się w ten sposób, że przewodniczący komisarz bolszewicki uzbrojony od stóp do głowy, **odczytuje z góry ułożoną listę i, wymierzywszy rewolwer w głosującą publiczność, zapytuje, kto jest tej liście przeciwny.** Z początku zdawało się, że ktoś wypowiadał odmienne zdanie, ale gdy jeden i drugi z oponentów dostał się do więzienia, nikt już obecnie nie oponuje i wybory przechodzą nadzwyczaj gładko, bez niepotrzebnych dyskusyj, przemówień etc. To samo dzieje się z wolnością prasy, bo również wiadomo, że nigdzie na świecie nie tylko dziś, ale od czasu, jak druk został wynaleziony, nie było tak strasznej cenzury jak obecnie w Rosji, z tem nawet sami bolszewicy się wcale nie kryją.

Nic w tem niema dziwnego, bo gdyby zaistniała wolność wyborów i prasy, to, przy obecnym nastroju ludności, ustrój sowjecki nie utrzymałby się ani przez jeden dzień. Jest to tak jasne, jak słońce i potrzeba wielkiej doprawdy dozy zaślepienia, żeby tego nie rozumieć.

Nierealnem również w najwyższym stopniu jest mniemanie, że ludność Rosji przyjęłaby cara, który jej obiecuje utrzymanie sowjeckiego ustroju. Wielki książę Cyryl przypuszcza chyba, że Stalin, lub inny matador bolszewicki zechce go zaprosić na moskiewski stolec i dobrowolnie ustąpi mieszkanie w Kremlu, boć największą naiwnością byłoby wyobrażać sobie, że naród rosyjski, zrujnowany, udręczony i znękany przez bolszewicki reżim powoła cara-bolszewika.

Że się W. księciu chce panować w Rosji, to jest zrozumiałem, ale trudno pojąć, po co ten manifest napisał, który mu na zawsze zamyka nawet teoretyczną drogę do tronu.

A. S.

20 tys. dolarów za materjalizację ducha

ORYGINALNA TREŚĆ TESTAMENTU. — ZA WSZELKĄ CENĘ DAJCIE MI DUCHA! — SZCZĘŚLIWE PIESKI I MAŁPKI. — POKREWIEŃSTWO DUSZY ZWIERZĘCEJ I LUDZKIEJ.

Nowy Jork w marcu.

(—) W tych dniach zmarła w Nowym Jorku matka znanego pisarza Awery'ego Hogwooda, p. Julja Hogwood, właścicielka znacznego majątku. P. Hogwood zajmowała się w ostatnich latach życia bardzo gorliwie

problemami spirytyzmu,

brała często udział w seansach i rozczytywała się w odnośnej literaturze teoretycznej. Była ona również gorącą przedstawicielką

idei ochrony zwierząt

i posiadała w swem mieszkaniu istną menażerję, złożoną z wielkiej ilości psów najszlachetniejszej rasy i podobnych do ludzi małp. Znaczną część swego majątku przeznaczyła dla uniwersytetu w Michigan.

W testamencie wyraziła swą wolę, aby ten legat był użyty dla popierania nowych idei

na polu sztuki i nauki.

Specjalnie wypowiedziała tam życzenie, aby z jej fundacji korzystano dla badania tajemnic świata nad przyrodzonego. Odnośna klauzula testamentu orzeka, że 20 tys. dolarów ma przypaść w równych częściach temu medjum i temu wynalazcy, którym uda się przeprowadzić materjalizację duchów, mogącą się ostać wobec najsurowszej nawet krytyki naukowej. Jest to najwyższy legat, z przeznaczonych kiedykolwiek na podobny cel. P. Julja Hogwood wymieniła również członków jury, którzy mają rozstrzygnąć przydzielenie nagrody. Jako osobliwe curiosom należy podać, że p. Hogwood nie zapomniała o czworonogich ulubieńcach, któremi tak życzliwie opiekowała się za życia. Postarała się o to, aby również po jej śmierci szło im dobrze i przeznaczyła na ten cel odsetki od kapitału 10 tys. dolarów. Ponadto przeznaczyła 5 tys. dol. na dalsze badania w zakresie

psychologji zwierząt

ze szczególnem uwzględnieniem pokrewieństwa między duszą zwierzęcą a ludzką.

Serce królowej.

DWA MUZEA TOCZĄ SPÓR O POSIADANIE SERCA ŻONY LUDWIKA XII-GO.

Paryż, w marcu.

(—) W Nantes rozegrał się niebawem interesujący proces, którego objektem spornym jest serce królowej Anny, żony Ludwika XII, zmarłej przed czterystu laty. Na łożu śmierci zarządziła królowa, aby po skonie wycięto jej serce z piersi i

przewieziono do Bretanji,

z której pochodziła.

Przez długie wieki spoczywało serce królowej w muzeum departamentu Bas-Loire. Obecnie miasto Nantes samo zbudowało muzeum i

żąda wydaniu mu serca królowej.

Ponieważ jednak muzeum departamentu Basse-Loire nie chce tego uczynić — sprawa będzie musiała zostać rozstrzygnięta na drodze sądowej. Zapowiedź tego procesu rozeszła się szerokiem echem w całej Francji.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. III. 1929.

JÓZEF PIŁSUDSKI. 2

Nasza drukarnia w Łodzi.

Jeśli żandarmi suszyli sobie nieraz mózgi nad tem zagadnieniem z obowiązku, to mnóstwo ludzi łamało sobie głowy nad niem z prostej i zrozumiałej ciekawości. Koło tej nieuchwytnej drukarni tworzyły się legendy i hypotezy. Jedni umieszczali ją w piwnicy, inni na strychach, wielu słyszało w zamieszkanych przez siebie kamienicach szmery, mające świadczyć o istnieniu drukarni i t. d. — wszyscy zaś osłaniali tę tajemniczą drukarnię różnemi romantycznemi szczegółami.

Wreszcie w lutym 1900 roku pieczęć absolutnej tajemnicy, która gęstą mgłą otaczała drukarnię, została zdjęta. Żandarmerja łódzka, dzięki prostemu przypadkowi, wykryła ową drukarnię w Łodzi, przy Wschodniej ulicy na pierwszem piętrze dom pod numerem 19.

Triumf żandarmerji był ogromny. Zdawało się im, że raz nareszcie opanowano ruch, który im tyle kłopotów sprawiał, a przynajmniej że zmuszono ten ruch do milczenia. Jeden z żandarmów, który piszącego te słowa właśnie w sprawie drukarni badał, szeroko tłumaczył jak wielki cios został zadany partji przez aresztowanie drukarni.

— Niełatwo — mówił mi p. rotmistrz — zdobyć się raz jeszcze na taki wysiłek, niełatwo zorganizować podobną rzecz na nowo.

— Ależ panie rotmistrzu — zawołałem na to z uśmiechem — jestem przekonany, że w tej może chwili już się drukuje następny numer „Robotnika". Niech mi pan wierzy, że dla P. P. S. nie stanowi to nic tak bardzo trudnego.

Nie wiedziałem wówczas, zamknięty w murach cytadeli warszawskiej, że moje słowa odpowiadały rzeczywistości. W kilka dni po tej rozmowie ukazał się 36 numer „Robotnika" z nowej drukarni, założonej przez partję.

Odkryta w Łodzi drukarnia nie mieściła się ani w piwnicy, ani na strychu, ani była otoczona jakąś nadzwyczajną tajemniczością. Redakcja i drukarnia znajdowała się w zwykłem mieszkaniu, takiem, jakich tysiące jest w każdem większem mieście. Jak wspomniałem, była ona na pierwszem piętrze. Była to, jak mi mówiono inowacja. Dotąd bowiem wystrzygano się umieszczenia drukarni na piętrze. Obawiano się, by pewien szum, sprawiany przez maszynę drukarską, nie był słyszany przez mieszkańców parteru.

Co do mnie, gdy poruczono mi redakcję „Robotnika" i urządzenie drukarni w Łodzi, nie znalazłem na parterze mieszkania.

Zaryzykowałem wziąć mieszkanie na piętrze, tembardziej, że w tym domu parter był zajęty przez skład bawełny i pończoch. Mieszkanie nasze składało się z czterech pokoi i kuchni. Z frontowych schodów wchodziło się do korytarza, z którego na prawo drzwi prowadziły do pokoiku niewielkiego, w tym jadaliśmy obiad. Na lewo z korytarza było dwoje drzwi — jedne najbliższe od wejścia do pokoju sypialnego, drugie do saloniku. Wprost z korytarza były drzwi do kuchni i z kuchni wreszcie tylne schody. Za salonikiem był pokój duży, w którym postanowiliśmy umieścić drukarnię, a który był zarazem dla ludzi postronnych gabinetem moim dla pracy.

Jaka była ta praca, nie mówiłem nikomu, pozostawiając otoczeniu tworzenie takiej lub innej hypotezy co do rodzaju mego zajęcia. Liczyłem na to, że w Łodzi, mieście przemysłowem i handlowem, musi być mnóstwo osób, żyjących przy tym przemyśle i handlu, a nie mających ścisłych godzin pracy pozadomowej, ani zupełnie wyraźnego zajęcia dla otoczenia. Chciałem jednak imitować zajęcie techniczne, które, jak mi się zdawało, więcej odpowiadało charakterowi miasta. Tymczasem jak się potem okazało stróż i służba uważali mnie za prawnika, prowadzącego jakieś interesy. Zdaje się pogląd ten wyrobił się z tego, że często widziano mnie piszącego.

(C. d. n.)

KRONIKA

21 MARCA
Czwartek
Benedykta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 21. marca, o g. 4.30 popoł. „Powrót Taty" bajka sceniczna (na najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek, 21. marca, o g. 7.30 wiecz. „Borys Godunow", opera (40 proc. zniżki).

Piątek, 22. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

Sobota, 23. marca, o godz. 3.30 popoł. „Ksiądz Marek", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23. marca o godz. 7.30 wiecz. „Dwaj panowie B."

*

Teatry Miejskie. Na dochód najbiedniejszych miasta Lwowa, pod protektoratem p. Wojewodziny hr. Gołuchowskiej, daje dziś Teatr Wielki o godz. 4.30 popołudniu dla dziatwy i młodzieży szkolnej „Powrót taty", czarującą bajkę osnutą na tle przepięknej ballady A. Mickiewicza, w układzie Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny. Zajmujący się tem Komitet z Panią Wojewodziną na czele przygotował dla milusińskich spektatorów przedstawienia mnóstwo pięknych niespodzianek. Bilety po cenach popołudniowych do nabycia w kasach teatralnych i w sklepie „Delice" przy pl. Marjackim.

40 proc. zniżki przeznaczyła dyrekcja teatru na dzisiejsze przedstawienie wspaniałej opery Mussorgskiego „Borys Godunow", pragnąc w ten sposób dać możność zapoznania się z tem niesłychanie interesującem dziełem muzycznem szerszym sferom publiczności. W przedstawieniu udział biorą: primadonna opery p. Franciszka Platówna, w partji Mniszkównej i p. Edmund Płoński w partji tytułowej, oraz pp. Hinglerówna, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Wilkoszewska, Bender, Bykowski, Jeleński, Kapuściński Kielarski, Morena, Szymonowicz i Tarnawski. Przy pulcie kapelmistrza Jarosław Leszczyński.

W piątek, sobotę i niedzielę daje Teatr Wielki ostatnią nowość komedjową „Dwaj panowie B." M. Hemara, która po olbrzymich sukcesach zdobytych w Warszawie, również na naszej scenie została przyjęta wprost entuzjastycznie przez publiczność uczęszczającą tłumnie na każde jej przedstawienie. Bezgraniczny humor, dowcip i satyra panujące w tej świetnej komedji niepodzielnie, oraz wyborna gra artystów zapewniają sztuce długie i pełne powodzenie.

Premiera „Carewicza", przepięknie melodyjnej operetki Fr. Lehara, która święci olbrzymie sukcesy na scenach zagranicznych, odbędzie się we wtorek 26. bm. Znakomita ta operetka napisana nadzwyczaj efektownie pod względem scenicznym, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w pierwszorzędnem wykonaniu artystycznem, pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim Michała Tatrzańskiego. Obok p. Korabianki i p. Malinowskiego, odtwarzających czołowe postacie operetki (Carewicz i Sonia), w innych głównych rolach wystąpią pp. Rylska, Lorczyńska, Kipeniówna, Fiszerowa, Bielecki, Bojanowski, Kowalski, Kopczyński, Szosland, Schmidt z reżyserem Tatrzańskim na czele. Wielki wspaniały balet rosyjski układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, w wykonaniu primabaleriny Marji Martówny, J. Ciesielskiego i całego zespołu baletowego, przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia tej ze wszechmiar interesującej operetki. Nowe, oryginalne dekoracje wyobrażające wspaniałe wnętrza carskich pałaców, wykonał art. mal. Z. Balk. Nowe przepięknie barwne kostjumy wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem p. Z. Linhardtowej. Muzyczne opracowanie operetki spoczywa w niezawodnych rękach kapelmistrza Tad. Seredyńskiego.

„Ksiądz Marek" wspaniały poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego, zapowiedziany na popołudniowe przedstawienie sobotnie dla młodzieży szkolnej, odbędzie się nie jak dotychczas zapowiadał komunikat o 3-ciej — tylko o 3.30 popołudniu.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 21. marca, o g. 7.30 wiecz „Murzyn warszawski", komedja A. Słonimskiego.

Piątek, 22. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Sobota, 23. marca o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

*

Teatr Mały gra w dalszym ciągu dziś i codziennie z rekordowem powodzeniem świetną komedję Słonimskiego „Murzyn warszawski".

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 22. marca: XIV. Koncert mistrzowski, Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 2363-6

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Laura la Plante jako Niewiniatko".
CHIMERA: „Złoty magnes".
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".
GRAŻYNA: „Titanic".
CASINO: „Królowa półświatka".
COLOSSEUM: „Don Juan w pensjonacie" oraz komedja „Chybione Inflagranti" oraz Duet „Les Okonis".
KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku".
LEW: „W wirze Paryża".
LUNA: „Maciste".
„MARYSIEŃKA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
OAZA: „Ostatni rozkaz".
PALACE: „Branka potępieńca".
PAN: „Miłostki ułańskie".
PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa".
PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa".
UCIECHA: „Kobieciarz".

Akademja poselska Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. W niedzielę, 24. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w sali Ratusza Akademja Poselska poświęcona Rewizji Konstytucji. Referować będą posłowie: Jan Piłsudski, Marja Jaworska, Henryk Loewenhertz, Zdzisław Stroński. Ceny miejsc: krzesła 2 zł. i 1 zł. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu B. B. W. R. przy ul. Sykstuskiej 13, parter na prawo, w piątek, 22. bm. i w sobotę, 23 bm., 6—9 wiecz., zaś w dniu odczytu przy kasie.

Polskie Tow. Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, 21. bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniw. J. K. Komunikaty: 1. P. W. L. Ayres z Austin (Texas) On cut points in locally connected continua. (O punktach rozcinających kontynua lokalnie spójne). 2. P. Br. Knaster z Warszawy. O pewnych właściwościach zbiorów F_0.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się dziś, we czwartek o 7. godz. wiecz. w sali IV-tej na Politechnice odczyt prof. Dr. Stanisława Fryzego p. t. „Światło elektryczne" z demonstracjami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

„Gruźlica — jak powstaje i jak ją zwalczać należy". Staraniem Uniw. Ludowego we Lwowie, odbędzie się we czwartek, 21 bm. o 7-mej wiecz. w sali żółtej Izby Przem.-Handlowej, Boularda 5, wykład docenta Dra A. Sabatowskiego pod powyższym tytułem. Po wykładzie wyświetlony zostanie film p. t. „W objęciach niewidzialnego wroga".

Wieczór ballad i pieśni Kar. Loewego w znakomitem wykonaniu pp. Józefa Finklera (śpiew) i Bożeny Apfelówny (akompaniament) zostanie powtórzony — na z wielu stron wyrażone życzenia — w sobotę, 23. bm. o godz. 8. wiecz. w sali H. Polskiego Tow. Muz. (ul. Chorążczyzny). Wieczór ten odbył się 9 lutego br. i cieszył się dużym sukcesem artystycznym. W starannie dobranym programie najpiękniejsze ballady i pieśni wedle legend i podań narodów północy.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dn. 22. bm. o 6. wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego 5. 1) Dr. Meller i Dr. K. Piotrowski: Przypadek ropnia płuc wyleczonego odmą (pokaz); 2) A. Gruca: 2 przypadki porażeń kończyn dolnych leczone operacyjnie (pokaz); 3) Dr. W. Elmer i Dr. M. Scheps: Dalsze spostrzeżenia nad leczeniem parathormenem Collipa w tężyczce (pokaz); 4) Doc. H. Demianowski: Kokainizm (wykład).

Stow. Asystentów Uniw. Jana Kaz. i Akad. Med. Wet. we Lwowie zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się 23. bm. w sali Anatomji Patol. (Piekarska 52) o 18.30. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie o godz. 19-tej.

Wybory w organizacji kupców i przemysłowców. Wczoraj w sali giełdy odbyło się Walne Zgromadzenie organizacji kupców i przemysłowców, na którem dokonano wyboru jednego radcy do Izby handl.-przem. Wybranym został jednogłośnie przemysłowiec Jakób Mund.

Podjęcie ruchu pociągów Drohobycz-Truskawiec. Dyrekcja kolei komunikuje: Po oczyszczeniu z zasp śnieżnych odcinka Stebnik—Truskawiec, podejmuje się z dniem 21. bm. ogólny ruch pociągów na całej linji Drohobycz—Truskawiec.

Wieczór bajek dla naszych Milusińskich, ilustrowany obrazami świetlnemi, odbędzie się staraniem Koła TSL. im. T. T. Jeża, w sobotę, 23. bm. o godz. 6. wieczorem w żółtej sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Boularda l. 5. Wstęp 50 groszy od osoby.

Subwencje dla kolonji letnich. Interesowane organizacje winny wnieść jak najśpiesznej podania do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społ., w przeciwnym bowiem razie narażają się na to, że ich podania po terminie nie będą uwzględnione.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich otwiera Tymcz. Wydział samorządowy w likwidacji we Lwowie 20. kwietnia br. Podania wnosić bezzwłocznie na ręce właściwego Wydziału pow. najpóźniej do 5. kwietnia br. Bliższe wskazówki poda każdy Wydział pow. w Małopolsce.

(—) **Włamania i kradzieże.** Emil Topp, zam. Ochronek 6, doniósł policji, że służąca jego nazwiskiem Łuć skradła mu podręczną kasetkę, zawierającą losy loterji klasowej oraz książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. — Właściciel hotelu „Grand" przy ul. Legjonów doniósł policji, że służący jego Michał Górecki pobrał od gości za nocleg 15 zł., ponadto skradł dwa ręczniki wartości 10 zł. i zbiegł. — Na szkodę Zofji Hryckyk skradziono wczoraj w szpitalu św. Zofji torebkę z gotówką 450 zł.

(—) **Oszustwa.** Tadeusz Górski, właściciel sklepu galanteryjnego przy placu Marjackim 5, doniósł policji, że Wład. Wydrzyński pobrał u niego towary na 680 zł. i wyjechał w niewiadomym kierunku. — Marjan Gołębiowski, zamieszkały przy ul. Brajerowskiej 1, doniósł o oszustwie dokonanem na jego szkodę, przez Józefa Koziejkę, którego aresztowano.

(—) **Fura piasku najechała na tramwaj.** U wylotu ul. Paulinów na wóz tramwajowy nr. 186, prowadzony przez motorowego Witwickiego, najechał wozem naładowanym piaskiem woźnica Szymon Lewandowski. Wskutek zderzenia zarysował się wóz, konie zaś wywróciły się i odniosły potłuczenia. Lewandowski, który również spadł z wozu, wyszedł bez szwanku.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Wasyla Jastrzębskiego podejrzanego o kradzież, Aleksandra Helnzera za paserstwo, Franciszka Latawca za uprawianie gry hazardowej, Marję Feder za kradzież, Józefa Komorzyńskiego za niebezpieczne pogróżki, oraz Michała Szczepańskiego za opilstwo i obrazę funkcjonarjusza P. P. w służbie.

(—) **Kradzież u adwokata.** Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania adw. dra Lewera przy ul. Kalecza 16 i skradziono garderobę wartości 800 zł.

(—) **Złodziej z Przemyśla aresztowany we Lwowie.** Kazimierz Kostyszyn z Przemyśla skradł na szkodę swej chlebodawczyni Marji Gruber 200 zł. i zbiegł do Lwowa. Tutaj został on aresztowany.

(—) **Oszust uliczny w opałach.** Władysław Rudnicki, znany i kilkakrotnie karany za oszustwa uliczne t. zw. zecerstwa wczoraj miał pecha, albowiem gdy sprzedał Janowi Łypce 5 obrączek metalowych za 25 dol. został aresztowany.

Ze sztuki.

Dwutygodnik Paryski „Les artistes d'aujourd hui" (Artyści współcześni) opisuje postępy w galerji młodego malarstwa z dnia 15 lutego 1929. A mianowicie Lwowianin wybił się pomiędzy różnonarodowymi malarzami i dano jego pracę jako wzór na okładce wspomnianego pisma.

Profesor-krytyk Piotr Arnaud pisze o nim:

„Jako prawdziwy malarz przedstawia się w swych dziełach Mieczysław Wysocki. Oglądałem z wielką ciekawością wystawione przezeń obrazy w „Galerji młodego malarstwa", gdyż odkryłem w nich wyjątkowe zalety. Mieczysław Wysocki jest polakiem i ukończył studja w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Odczuwamy w jego dziełach wpływ poważnych studjów, a bardzo swoisty temperament nadaje im szczególny wyraz. Umie on doskonale posługiwać się kontrastami, które nabierają wartości i tworzą szczęśliwe połączenie. Na wystawie jego dzieł znajdują się bardzo interesujące portrety kobiece. Jego „martwa przyroda" jest również bardzo udatna, a kompozycja jej odznacza się wyczuciem dekoracyjności. Lecz artysta ma największe zamiłowanie do studjów portretowych i według mego zdania powinien on specjalizować się w tym rodzaju malarstwa, w którym odznacza się zrównoważonym rysunkiem, śmiałym i pięknym kolorytem, trafną obserwacją skali wartości i atmosfery.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWYCH.
(Nieurzędowo).

W dwunastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej Państwowej Loterji padły następujące wygrane:

75.000 zł. na nr. 41519.

5.000 zł. na nr. 80941 101263.

3.000 zł. na nr. 9875 **40826** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów Sykstuska 6., 123372 140489 150361.

2.000 zł. na nr. 13922 39183 46652 47337 60127 **96606** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 132861.

1.000 zł. na nr. 10564 11989 17846 18839 23898 23956 28610 38657 58866 65043 **72246** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 78198 100220 108474 128704 145369 146149 168805 169750 172088.

600 zł. na nr. 2662 9536 13079 15314 17885 18162 25812 29698 35545 36217 38180 40785 45942 58438 65633 97114 114317 123571 137685 141351 141372 150338 164896.

Ze sportu.

Co dzieje się w piłkarstwie zagranicą?

ZAWODY REPREZENTACYJNE NIE PRZERWAŁY MISTRZOSTW. — SPORTKLUB TRACI PONOWNIE PUNKTY. — D. F. C. POWRACA DO „ZDROWIA". — W KRAJU GULASZU I PAPRYKI NASTĄPIŁO USPOKOJENIE. — HUNGARIA REMISUJE, F. T. C. W DOBREJ FORMIE.

Lwów, 21 marca.

W czasie gdy reprezentacja Austrji walczyła w pocie czoła w Pradze, toczyły się **w Wiedniu** zwykłym trybem **rozgrywki mistrzowskie.** Sportklub, który po nieoczekiwanej **regeneracji w sezonie jesiennym** stał się **najbardziej interesującą drużyną stolicy naddunajskiej,** zgotował zwolennikom swoim **powtórnie przykrą niespodziankę.** Przegrawszy ubiegłej niedzieli z Rapidem, tym razem **utracił dalsze dwa punkty na rzecz Florisdorfer A. C.,** który dzięki temu wysunął się **na trzecie miejsce,** dorównując Sportklubowi ilością gier i punktów, a ustępując jedynie stosunkiem bramek.

Grupa czołowa składa się więc chwilowo **z trzech klubów,** przyczem Admira zdystansowała konkurentów **o trzy punkty,** co jest naturalnie zbyt małem zabezpieczeniem, tembardziej, że WAC i Rapid mają **zaledwie po jedenaście gier.** Wysnuwanie jakichkolwiek wniosków na przyszłość jest zatem conajmniej przedwczesne. Trudno też dzisiaj już wydać **sąd o wartości drużyn,** a w szczególności Sportklubu, którego słaba forma może być wynikiem **przerwy zimowej.**

Zwycięstwo Wackeru nad Herthą w wysokim stosunku 5:0 spowodowało również **pewne przesunięcie w tabeli.** Dzięki dwom punktom Wacker **zmienił miejsce z Austrją,** która w bieżącym tygodniu rozegrała jedynie **zawody pucharowe,** pokonując Slovan 4:2. W tym samym stosunku uporał się WAC z Nicholsonem w sobotę, a w niedzielę **ugościł praski DFC.** Drużyna **praskich Niemców** zalicza się, jak wiadomo, do **kategorji amatorów.** Po różnych przejściach, które odbiły się ujemnie na jej bitności, nastąpił w roku ubiegłym **zwrot ku lepszemu.** Zarząd klubu widząc, że zaniedbanie sekcji piłkarskiej, mającej za sobą **tak wspaniałą tradycję,** narazić może na szwank **egzystencję klubu,** zrewidował swą politykę i przystąpił do **reorganizacji drużyny.** Wysiłki dały dobre rezultaty. DFC, którego **wykreślono już z listy ekstra klasy,** występami swymi **w Niemczech,** a w szczególności wysokocyfrowem **zwycięstwem nad mistrzem Rzeszy H. S. V.,** odświeżył wyszarzałą swą **markę.** DFC przegrał z WAC 5:4, wykazując wcale dobrą klasę.

Po wydarzeniach niedzieli przedstawia się **tabela mistrzostw wiedeńskich** następująco:

	gier	pkt
1) Admira	14	20
2) Sportklub	14	17
3) F. A. C.	14	17
4) W. A. C.	11	15
5) Rapid	11	14
6) Vienna	13	14
7) Wacker	14	13
8) Austria	12	11
9) Hertha	13	11
10) Nicholson	12	10
11) Slovan	12	5
12) B. A. C.	12	5

*

Kociokwik, który panował na Węgrzech **z powodu sensacyjnej porażki w zawodach z Francją,** stopniowo mija i zainteresowanie skupia się znów **dokoła gier o punkty.** Wiosenne mistrzostwa węgierskie **padły również ofiarą złej aury** i inauguracja ich **miast 17 lutego** nastąpiła dopiero **w pierwszych dniach marca.** Spóźnienie to jest **jedną z przyczyn klęski paryskiej,** tak przynajmniej twierdzi opinja węgierska, nader wrażliwa na wszelkie niepowodzenia sportowe i identyfikującą je **z katastrofą narodową.** Czy przyczyną słabej formy reprezentacji madziarskiej był faktycznie **tylko brak treningu,** — o tem będziemy mieli **aż nadto wiele sposobności** się przekonać.. Faktem jednak jest, że poza reprezentacją również i poszczególne drużyny klubowe **nie popisały się zbytnio zagranicami kraju,** ergo — przyczyn niepowodzeń szukać należy nieco głębiej.

Ostatnia niedziela przyniosła budapeszteńczykom **małą sensację,** a była nią **partja remisowa 1:1 czołowej Hungarji** i znajdującego się **na dziewiątem miejscu Kispestu.** Również spotkanie **III Obwód — 33 F. C.** dało wynik remisowy. Ujpest, którego **stale poprawiająca się forma** już z końcem ubiegłego sezonu **zwracała ogólną uwagę,** nie zawiódł pokładanych nadziei. **Wycieczka** na prowincję zakończyła się zwycięstwem 1:0 nad Bastją. Sukces zasługuje tembardziej **na uznanie,** że **Bastja** dopiero w ubiegłym tygodniu wykazała doskonałą formę, bijąc Bocshay 6:1. Drużyna debreczyńska (Bocshay) padła tym razem **ofiarą zachłannego F. T. C.,** który utartym zwyczajem depce po piętach Hungarji. Cenne dwa punkty zdobył na Nemzetlim Vasas, a ponieważ protest jego przeciw weryfikacji zawodów z 33 FC nie został jeszcze załatwiony, ma on **szanse wydostania się z niebezpiecznej dolnej sfery.**

Tabela **mistrzostw węgierskich** kształtuje się następująco

	gier	pkt.
1) Hungaria	13	21
2) Ujpest	14	20
3) F. T. C.	12	18

Baczność na numer wielkanocny „Gazety Porannej"!
Niezwykła okazja reklamowa!

		gier	pkt.
4)	III. Obwód	13	15
5)	Bocskay	13	14
6)	Nemzetti	13	13
7)	Bastya	13	12
8)	Somagy	12	10
9)	Kispest	12	10
10)	Vasas	14	9
11)	33 FC	13	6
12)	Sabaria	10	4

Zycie gospodarcze.

ZEZWOLENIE NA SPRZEDAŻ SPECJALNYCH I IMPORT WYROBÓW TYTON

Lwów, 21. marca.

W Dz. Ustaw ukazało się rozporządzenie min. skarbu w sprawie udzielania **zezwoleń na sprzedaż wyrobów tytoniowych specjalnych i importowanych.**

Zezwoleń na sprzedaż **wyrobów specjalnych** udzielać będą na prośby władze skarbowe drugiej instancji (izby skarbowe) według swobodnego uznania, **tylko samoistnym sklepom tytoniowym,** o ile odległość ich od sąsiednich sklepów, posiadających już takie upoważnienie, nie jest mniejsza, jak 150 metrów przy głównych ulicach i placach, względnie 200 metrów przy innych, w miastach o ludności powyżej 100.000 mieszkańców, a 100 metrów (na całym obszarze) w miastach o ludności mniejszej. Te same władze udzielają zezwoleń **domowym sprzedażom wyrobów tytoniowych** na rozprzedaż papierosów i cygar objętych taryfą specjalnych wyrobów. Na wyjątki zezwalać może dyrekcja monopolu na odpowiednie **wnioski władz skarbowych II. instancji.**

Zezwolenia udzielane będą na czas nieograniczony z zastrzeżeniem, że mogą być **każdocześnie bez podania powodów za 3-miesięcznem wypowiedzeniem odwołane.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z d. 1. kwietnia br.

*

DONIOSŁY OKÓLNIK W SPRAWIE WYMIARU PODATKU OBROTOWEGO.

Lwów, 21 marca.

Min. skarbu wydało okólnik, w którym zwraca uwagę władzom skarbowym, że wydatniejsze **podwyższenie obrotu w stosunku do roku ubiegłego** winno być przez władze skarbowe pierwszej instancji względnie naczelników urzędów skarbowych **ściśle i rzeczowo uzasadnione,** przyczem uzasadnienie takie opierać się oczywiście winno **na danych pochodzących z książek handlowych, kolei cel** i t. d., ewentualnie na rzeczowej, nie zaś ogólnikowej ekspertyzie.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. marca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 107 i pól, 5 proc. pożyczka dolarowa 92, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 102 i pól, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Holandja 356.30, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.32, Szwajcarja 171,12, Sztokholm 237.60, Wiedeń 125.01, Włochy 46.59.

Warszawa 20. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 167 3/4, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Spiess 255, Elektr. Dąbrowa 105, Elektryczność 76, Siła światło 140, Łazy 7 i ćw., Lilpop 33 3/4, Modrzejów 28 3/4. Ostrowiec 96 i pól, Rudzki 41, Starachowice 30 i pól.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 20. marca. (Tel. G. P.) Tohar 11, Pharma 6.60, Azot 3 i pól, Krakus 1,60, Chodorów 201.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 20. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.23 i ćwierć, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.19, Włochy 27.21 i pól, Hiszpanja 78.10, Holandja 208.22 i pól, Berlin 123.34, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.90, Oslo 138.67 i pól, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.38 i pól, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.59 i pól, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.09 i ćwierć, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 20. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.40, Belgrad 12.46 5/8, Berlin 168.52, Bruksela 98.59, Budapeszt 123.77, Bukareszt 4.22 3/8, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.47 1/8, Madryt 106.80, Medjolan 37.18 i pól, N. Jork 710.05, Oslo 189.45, Paryż 27.72.5, Praga 21.01 3/8, Sofja 5.11 i ćwierć, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.86, Zurych 136.57 i pól, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.87, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.98 i ćwierć, Węgierskie 123.70, Szwajcarskie 136.22, Tureckie 30.90, Bankverein 24.50, Bodenkredit 108.75, Kreditanstalt 58.50, Anglobank 24.60, Kompas 15.70, Laenderbank 32.80, Merkury 22, Kolej półn. 1158, Austr. kol. państw. 44.20, Browary 167, Alpiny 41, Berg u. Huetten 938, Krupp 11.60, Poldi Huette 198.50, Rima 118, Skoda 351.60, Fanto 5 i ćwierć, Karpaty 10.70, Galicja 65.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.37, Holandja 12.12 1/8, Francja 124.30, Belgja 34.96, Włochy 92.72, Niemcy 20.46, Szwajcarja 25.23 i ćwierć, Hiszpanja 32.30, Danja 18.21 5/8, Szwecja 18.17 i ćwierć, Norwegja 18.20, Helsingfors 192.92, Praga 164, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.20.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.29, Nowy Jork 25.60 i pól, Belgja 355 i pól, Hiszpanja 384 3/4, Włochy 134.05, Szwajcarja 492 i pól, Danja 682 i pól, Holandja 1025 i ćwierć, Norwegja 683, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 607 3/4, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. marca.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.80.00—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.20—41.60, 10 rubli 46.50—46.80.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

WYDZIAŁ POWIATOWY W RAWIE RUSKIEJ.

L. 2246/29 Rawa Ruska, dnia 16. marca 1929 r.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru i kamienia na drogi powiatowe w ilości 2435 m.³ miejscowego i 1480 m.³ szutru z Kulaków. Oferty pisemne sporządzone na formularzach wedle wymogów w „Przepisach Tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw" zaopatrzone w próbki materjału oraz dowód złożenia przez oferenta wadjum w wysokości 5% oferowanej dostawy należy składać lub przesyłać pocztą na ręce Powiatowego Zarządu Drogowego w Rawie Ruskiej w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę szutru".

Szczegółowe warunki dostawy, orazogólny plan dostawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego (Wydział Powiatowy).

Termin składania ofert upływa w dniu 4. kwietnia 1929, o godz. 11.30 przed południem.

Komisja Przetargowa może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Powiatowego
L. Chrzanowski, Starosta.

2187-3

Zaproszenie do subskrypcji
akcyj II. emisji złotowej
Spółki Akc. „ARMA"
Fabryka broni i maszyn we Lwowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 12. grudnia 1927 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31. maja 1928 r. („Monitor Polski" z dnia 26. stycznia 1929 r. Nr. 22) rozpisuje niniejszem Rada Zawiadowcza subskrypcję na II. emisję akcyj złotowych na następujących warunkach:

1) Kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej „Arma", fabryka broni i maszyn Lwów, pl. Bema 3, zostaje podniesiony o 250.000 zł., czyli z pierwotnej wysokości 50.000 zł. do zatwierdzonej wysokości 300.000 zł., a to drogą II. emisji złotowej 25.000 sztuk nowych akcyj, o nominalnej wartości 10 zl. każda.

2) Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy przedewszystkiem właścicielom akcji dotychczasowych, a to w tym stosunku, że na każdych dawnych 20 akcji markowych, przewalutowanych na 1 akcję o nominalnej wartości 10 zl., przypada prawo subskrypcji 5 akcji II. emisji złotowej, po cenie 10.50 zł. każda akcja, z których 10 zl. przeznacza się na kapital zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcyj związanych, na kapitał zapasowy.

3) Pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej z chwilą wpłacenia podwyższonego kapitału zakładowego i wpisaniu go do rejestru handlowego, oraz uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia określonego przez Radę Zawiadowczą.

4) Termin wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów określa się na okres 6 tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim", tj. od dnia 13. marca 1929 r.

5) Oryginalne akcje nowej emisji złotowej wydane będą akcjonarjuszom w ciągu 2 miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji.

6) Z określonej w punkcie 1) niniejszego ogłoszenia ilości 25.000 sztuk akcyj nowej emisji złotowej wydanych będzie w myśl § 7 statutu Spółki 60% czyli 15.000 sztuk akcji imiennych i 40% t. j. 10.000 sztuk akcyj okazicielskich, i w tym stosunku zostaną te akcje przydzielone subskrybentom w związku z posiadanemi przez nich dotychczas akcjami.

7) Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa nie zapiszą się, dokona Rada Zawiadowcza według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który jednak nie może być niższy od ceny emisyjnej.

8) Subskrypcję należy wykonać w terminie w punkcie 4 niniejszego ogłoszenia podanym w biurze Dyrekcji fabryki — Lwów, pl. Bema 3 w godzinach pomiędzy 8—3 popołudniu za złożeniem dowodu posiadania odpowiedniej ilości akcyj poprzednich.

We Lwowie, dnia 20. marca 1929 r.

RADA ZAWIADOWCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ „ARMA". FABRYKA BRONI I MASZYN, LWÓW, PL. BEMA 3. 2541

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 21. marca 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Koncert kameralny. W programie: Brahms, Boccherini. 20.00 Koncert Warszawskiej Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego. W programie wyjątki z oper Puccini, Fabiani i Mascagni, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (314) 17.00 Pogadanka dla pań „Kosmetyka". Dr. Fr. Ameisen. 20.15 Koncert wieczorny: pp. W. Pastówna art. opery lwowskiej, Stanisław Mikuszewski (skrzyp.), M. Sacewiczowa (fort.), 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (336) 17.55 Koncert kameralny. (Transmisja z Warszawy.) 20.30 Koncert organowy Prof. F. Nowowiejskiego. W. Grojewiczowa, art. op. (mezzo-sopran).

Katowice (416) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.15 Transmisja koncertu wieczorneko z Krakowa.

Wilno (455) 20.00 Koncert chóru religijnego Wielkiej Synagogi w Wilnie pod kier. kompozytora Akiwa Durmaszkina, z udziałem solisty Leona Raskina (tenor) przy fortepianie W. Durmaszkin.

Praga (343) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej pod dyr. Jeremiasza. W programie: Dvorak, Foerster i Fibich.

Lipsk (361) 21.25 Koncert radioorkiestry. W programie: Delibe's, Korngold, Brahms i in.

Tuluza (382) 20.30 Wieczór Muzyki lekkiej.

Frankfurt (421) 21.30 Recital śpiewaczy Pawła Lindberga.

Langenberg (462) 17.45 Koncert tria harfianego, 20.00 „Opowieści Hoffmanna". Wieczór poezji i muzyki poświęcony Hoffmannowi i OOffenbachowi.

Wiedeń (519) 16.00 Koncert kwartetu Silving. Muzyka popularna. W przerwach Greta Margfeld wykona pieśni Schuberta i Griega, 20.00 Transmisja z Musikvereinsaal. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Dyr. Egon Pollak.

Monachjum (536) 19.30 Koncert Max Krauss, baryton, Wolfgang, fortepian, 21.30 Koncert zespołu gry na cytrze. Muzyka popularna.

Budapeszt (554) 17.45 Koncert rosyjskiej orkiestry bałałajkowej, 19.05 Pieśni węgierskie z tow. kapeli cygańskiej, 21.00 Koncert wieczorny.

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY skórne i zastarzałe weneryczne leczy specjalista Dr. Mondschein, Stanisławów, Gołuchowskiego 30. Kosmetyka lekarska, Niezawodne leczenie żylaków. 2170-8

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FIRMA „SINGER" we Lwowie, przy ul. L. Sapiehy 24, reflektuje na dobrą siłę biurową, chrześcijankę, ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie, o ładnym charakterze pisma. Bliższe szczegóły do omówienia tamże w sobotę, dnia 23. bm. w godzinach pomiędzy 12—13 i 16—18; petentki winne mieć ze sobą własnoręcznie napisane oferty, oraz dokumenty i świadectwa z poprzedniej służby. 2478-2

PRAKTYKANTA pracowitego już obeznanego poszukuje handel delikatesów **Maksymowicza,** Lwów, Sokoła 1. Zgłoszenia między 9—10 rano. 2538

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 1970-4

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na wykończenie wybudowanej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi, składającej się z 20 trzypiętrowych kamienic mieszkalnych o łącznej pojemności około 255.000 mtr. sześc. (dwustu pięćdziesięciu pięciu tysięcy metrów sześciennych).

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskiemi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonji, zaprojektowanej do wykończenia.

O budowę ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 14 lutego 1929 roku „Warunkom przetargu" — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 27 marca 1929 roku włącznie do godz. 11 min. 30 w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 27 marca 1929 roku, na wykończenie kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem" i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty — powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) procent oferowanej sumy w gotówce, listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III. z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

Na wadja będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż 2½ miljono złotych.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu, t. j. dnia 27 marca 1929 r. o godz. 12 w sali posiedzeń Magistratu przy Pl. Wolności 14, pok. 21.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic,projekt umowy — można utrzymać codziennie od dnia 12 marca 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m.Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51, za opłatą zł. 50. Tamże do przejrzenia plany policyjno-budowlane kolonji.

MAGISTRAT M. ŁODZI.



Głośnik TELEFUNKEN
TYP L 666
wyróżnia się:
estetyczną szatą zewnętrzną, zadziwiającą czystością głosu, nadzwyczajną siłą tonów, nawet przy małych odbiornikach.

Cena zł. 82·—

1903 1928

Najlepszy odbiór daje lampa głośnikowa **RE 134 lub 124**

Żądajcie zademonstrowania u radjosprzedawców.

TELEFUNKEN

Największe doświadczenie.
Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA FRONTOWE słoneczne pokoje, umeblowane razem lub osobno dla zamożniejszych do wynajęcia. Komfort. Ulica Ujejskiego 4., parter na lewo. 2473-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIĘĆ szczeniaków (wyżły) podchowane, świetnej rasy, bardzo piękne do odstąpienia. Adresować: Venator, Stanisławów, Kopernika 18. 2474-2

FIRANKI KAPY, GARNITURY, DYWANY, CHODNIKI. MATERJE MEBLOWE, POŚCIEL sprzedaje i przerabia w jednym dniu **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tylko naprzeciw Szkowrona.



PIANINA renomowanych fabryk polecamy. **KAIM i SYN** Lwów, Kopernika L. 16.

KUPNO - SPRZEDAŻ folwarków, kamienic, fabryk, parcel itp. przeprowadza Biuro pośrednictwa Juljana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 2539-2

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" prawie nowy, znakomity i pianino nowe, piękne za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skleniarski. 2426-4

FORTEPIANY, pianina, na różne ceny pod gwarancją sprzedaje, mienia, kupuje: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 2285-10

„MONIUSZKO", Zimorowicza 10. Tel. 35—54, poleca **Fortepiany-Pianina** w 35—54, poleca Fortepiany-Pianina w różnych cenach na dogodne spłaty. Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki **Schweighofera.** 2134-6

AUTOBUS okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Pilot", Batorego 4. 2500-10

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

JEDWABIE na suknie i bieliznę oraz inne materjały, **Blaustein, Wałowa 11.** 2501-3

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości wystawione w roku 1924 przez gimnazjum V-te we Lwowie. Koller Mieczysław Djonizy, Krosno. 2533

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kołomyja, Antonijczuk Michał, ur. w roku 1900 w Widynowie pow. Śniatyn. 2422-3

„PRAGA" Samochody osobowe-ciężarowe. Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. 2462-2

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 2392-2

KSIĄŻECZKĘ wojskową zgubioną wydaną przez PKU. Sambor unieważniam. Zygmunt Steuermann. 2410-3

ZGUBIONO książkę wojskową wraz z kartą mob. na nazwisko Kazimierz Olszewski ur. w Linowcu pow. Lubawa (Pomorze) 30. stycznia 1900, unieważnia się. 2455-3

ANI LICHWIARSKA POŻYCZKA ani paskarski interes. Normalny i solidny interes przyniesie Panu 25% rocznie od Pańskiego kapitału. Zgłoszenia pisemne pod „Lwów-Interes" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2502

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, pl. Halicki 10, w podwórzu. 2414-10

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na nazwisko Semjona Szewczyka urodzonego w roku 1898 w Pianowicach powiat Sambor. 2400-3

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla
Spółka Akcyjna w Krakowie

wypłacają począwszy od dnia 1-go kwietnia 1929 r. za r. 1928

6% DYWIDENDĘ
t. j. zł. 1·50 od akcji.

Wypłatę uskutecznia za przedłożeniem kuponu Nr. 7

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
w Krakowie i we Lwowie.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU W ŻYDACZOWIE
ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza weterynaryjnego z siedzibą w Żydaczowie z poborami grupy VIII. szczebla A. urzędników państwowych i ryczałtem na objazdy służbowe.

Warunki przyjęcia

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) obywatelstwo polskie,
3) dyplom lekarza weterynaryjnego,
4) dwuletnia praktyka przy władzach państwowych lub samorządowych,
5) biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podanie należy wnosić wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego w Żydaczowie do dnia 15. kwietnia 1929 r.

Radca wydziału powiatowego: **Tokarski** m. p. Komisarz rządowy Starosta: **Rusiński** m. p.



KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...

Szereg pism doniósł onegdaj, że kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej notowany był w Nowym Jorku na poziomie 83—84 dolarów. W ciągu 10 dni pożyczka ta straciła na giełdzie około 5 dolarów. Jest to wynik machinacyj wrogich Polsce czynników, których długie ramię sięga aż na giełdy amerykańskie. Nie na wiele jednak przydadzą się te macchiawelskie zabiegi i zakończą się niewątpliwie sromotną klęską. Wspaniały i potężny pęd Polski ku konsolidacji organizmu państwowego zwycięży triumfalnie wszelkie trudności i przeszkody.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 800 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 3.50
Bez dostawy	zł. 3.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.